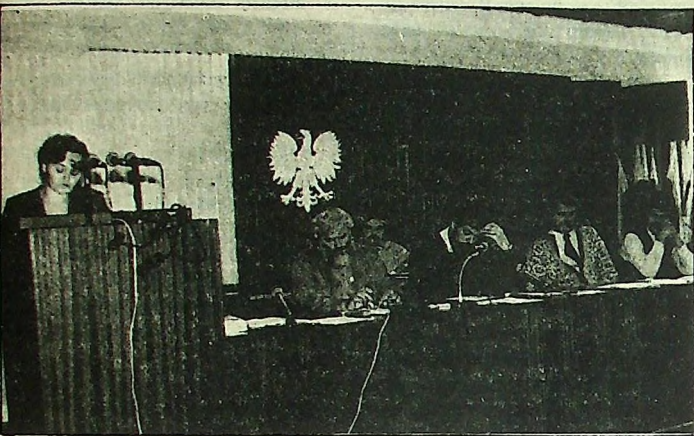


GAZETA

LEGNIOKA

Nr 112 Piątek, Sobota, Niedziela, 20-22 września 1991 r. Cena 1000 zł

Sesja Sejmiku Samorządowego



W drugim dniu sesji Wojewoda Legnicki Andrzej Glapiński przedstawił delegatom informację o funkcjonowaniu administracji rządowej w woj. legnickim w pierwszym półroczu br. Mowa w niej była m.in. o ochronie środowiska, sytuacji ekonomicznej na wsi, wzroście wypadków na drogach, przygotowaniu do sezonu ciepłowniczego, finansach, założeniach polityki regionalnej. Wojewoda udzielił również odpowiedzi na interpelacje przedstawicieli gmin.

W sprawie ochrony środowiska rysują się duże możliwości poprawy sytuacji poprzez przestawienie zakładów, które przeżywają trudności ekonomiczne na działalność proekologiczną. Prowadzone są również rozmowy z niemiecką firmą Landers, która zajmuje się utylizacją odpadów. Legnickie jako pierwszy region posiada kompleksowy program działań w tym zakresie. Na ten cel są zadeklarowane duże środki, częściowo z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, również od Niemców w ramach ekokonwersji.

Mówiąc o tragicznej sytuacji na drogach wojewoda powiedział, że ocenie sytuacji było poświęcone kolegium, na którym podjęto szereg działań, które mają zapewnić poprawę sytuacji, m.in. poprzez weryfikację egzaminatorów, nowy system ewidencjonowania pojazdów, powołanie Zarządów Drogowych.

Ograniczenia finansowe spowodowały zmniejszenia wydatków. Administracja rządowa zmuszona była obciążyć środki na sport, służbę zdrowia. Wojewoda zwrócił uwagę na fakt że niektóre gminy przeznaczają znaczne środki na finansowanie administracji. Nawet 30-40 procent. Koszt utrzymania urzędnika administracji samorządowej jest dwukrotnie wyższy niż państwowej.

Na zapytanie Witolda Kamińskiego z gminy Gromadka o przejęcie i zagospodarowanie lotniska w Krzywej, wojewoda Glapiński stwierdził, że nie ma jeszcze informacji o terminie przekazania obiektu. Nie ma również koncepcji zagospodarowania go. Wpłynęło kilka ofert, jednak od firm niezbyt zasobnych. By zapewnić funkcjonowanie lotniska potrzeba tylko na jego utrzymanie w skali roku 16 miliardów zł. W planie jest przeprowadzenie analizy marketingowej, która da odpowiedź czy będzie możliwe utrzymanie i zarabianie pieniędzy z lotniska. Prawdopodobnie zajmie się tym angielska firma konsultingowa. Również z tej gminy była interpelacja w sprawie skażenia gleby i roślin. Wojewoda stwierdził, że takie zagrożenie na terenie gminy nie występuje a w świetle badań wyniki nie dyskryminują gminy jako producenta żywności.

W drugiej części sesji poświęcona była sprawom oświaty. Z referatem o stanie oświaty wystąpił kurator oświaty i wychowania Alicja Kopestyńska. Obraz przedstawiony przez panią kurator można streścić jednym zdaniem. Jest źle.

Również koreferat, bardzo obszerny, przedstawiony przez panią Stanisławę Lepa poruszył wiele problemów nurtujących oświatę. Z uwagi na doniosłość zagadnienia i obszerność tematyki do sprawy powrócimy w oddzielnej publikacji.

W czasie dwudniowych obrad sejmiku samorządowego poruszono wiele problemów, które nurtują nasz region.

Przedstawiono koncepcje rozwiązań. Jedno jest pewne: zarówno administracja rządowa jak i samorządy będą musiały wykonać wspólnie wiele działań, by sprostać wszystkim wyzwaniom, przed którymi stanęły.

Śmierzące bomby

Śmierzące bomby (Made in Germany, bez atestu!) czyli fiolki zawierające płyn wydzielający intensywny (były omdlenia) zapach zgnitych jaj podrzucają do sklepów w Jaworze miejscowe dzieciaki. Zabawa jest przednia; klienci znikają na wiele godzin, wietrzenie trwa drugie tyle. Ubaw jest tym większy, że "bombki" po jedynie 10 tysięcy (za trzy) sprzedaje sklep należący do członka Zarządu Miasta. Wiadomo, że pieniądze nie śmierdzą, nie da się jednak tego powiedzieć o konkurencji.

Redakcja Gazety Legnickiej poszukuje współpracowników z Chocianowa i Przemkowa.

RING WOLNY

Mówi się, że ratunkiem dla naszej gospodarki może być eksport do Związku Radzieckiego. Jest to sensowne. Można tam praktycznie sprzedać wszystko. Jest tym pewne ale. Sowieci nie mają czym płacić. Nie zraża to jednak naszych eksporterów. Planują oni, że nasz eksport mogą kredytować państwa zachodnie. Tylko, że one nie za bardzo mają na to ochotę.

Wydawałoby się, że problem można rozwiązać poprzez zastosowanie prostej operacji. Mianowicie stosować w rozliczeniach prostą zasadę - towar za towar. Nasze produkty za ich surowce. To też jest praktycznie nie wykonalne. BOWIEM ZSRR ma w tej chwili problemy z dostarczeniem surowców na własny rynek. Oprócz tego ten kraj się rozpada i negocjować trzeba z poszczególnymi republikami. Problemów jest tuzina więcej.

Nasi optymiści podejmując tę tematykę zwracają uwagę na to, że handel rozbija się z powodu złej sytuacji w ZSRR. Nie dokońca mają rację. Jedną z delegacji zainteresowana zakupem u nas żywności, miała nawet na ten cel gotówkę. Okazało się jednak, że nasze ceny są wyższe od proponowanych przez Szwedów i Chińczyków. Do transakcji nie doszło. Może więc tu jest pies pogrzebany.

Fighter

Legnicki proces stulecia

OSKARŻENI NIE PRYZNAJĄ SIĘ DO WINY

Od wtorku, 17 bm., toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Legnicy proces o zabójstwo Piotra Ch., 25-letniego legniczana, zamordowanego w szczególności okrutny sposób 14 stycznia 1988 roku.

Przypomnijmy, 15 stycznia 1988 r. obywatel radziecki Jewgenij K. zauważył leżące na polu, u zbiegu ulic Inwalidów i Kościuszki ludzkie zwłoki. Natychmiast powiadomiony został o tym legnicki RUSW. Przybyła na miejsce ekipa operacyjno-dochodzeniowa stwierdziła, iż w trawie znajduje się tylko górna część ciała młodego mężczyzny, co świadczyło o tym, iż zwłoki zostały przepołowione. Pod głową znajdowała się siekiera.

Na podstawie złożonego przez Annę Ch. z Legnicy zawiadomienia o zaginięciu ustalono, iż denatem był jej syn Piotr Ch. Ustalono również, że Piotr Ch. był inwalidą i trudnił się nielegalnym wówczas handlem obcą walutą.

Jego samochód - fiat 126p - znaleziono przy ulicy Hutników. Na dolną część ciała zamordowanego natknęli się natomiast młodzi chłopcy za halą sportową przy ulicy

Żołnierskiej. Blisko trzy tygodnie później.

W wyniku długotrwałego śledztwa, w maju 1990 roku aresztowano podejrzanych o dokonanie tej zbrodni: Edwarda H., Ryszarda S., Bożenę M., Roberta H., i Roberta M. Wszyscy są narodowości cygańskiej. Podczas przesłuchań tylko Ryszard S. przyznał się do popełnienia zabójstwa, wskazał też na współuczestników, określając ich role w zaistniałym przestępstwie. Po raz pierwszy uczynił to 25 maja 1990 roku, składając wyjaśnienia przed prokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej Leonardem Michałakiem. Pozostali cały czas zaprzeczali, jakoby mieli jakikolwiek związek z tą sprawą.

17 września br. na ławie oskarżonych zasiadła jednak cała piątka. Edward H., Ryszard S., Bożena M. i Robert H. - dowiedzeni na rozprawę z Zakładu Karnego we Wrocławiu. Robert M. odpowiada za tzw. wolnej stopy, gdyż zarzucany mu czyn wydarzył się, gdy miał zaledwie 15 lat.

Nic dziwnego, że proces stulecia rozpoczął się od przesłuchania oskarżonego Ryszarda S. Składając

C.d. str. 2.

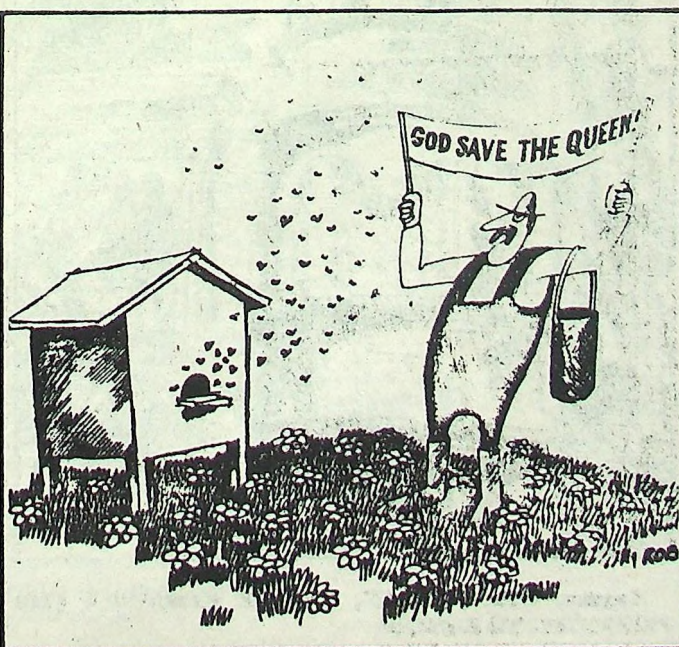
Z kraju i ze świata

- * Prezydent Lech Wałęsa przebywał w stolicy Słowacji - Bratysławie. Tematem rozmów plenarnych były m.in. problemy współpracy gospodarczej oraz sytuacja polskiej i słowackiej mniejszości narodowej.
- * W liście Pasterskim biskupi polscy stwierdzili m.in. że Chrześcijanin nie powinien głosować na godzących się z prawem do aborcji, czy eutanazji.
- * ZNP oraz "Solidarność" nauczycielska powstały wczoraj przeciwko degradacji polskiej oświaty.
- * Prokuratura Rejonowa Warszawa - Śródmieście poprowadzi śledztwo związane z zawiadomieniem Partii "X" o naruszeniu prawa wybor-

czego przez Okręgową Komisję Wyborczą nr 1, polegające na rozpieczętowaniu pakietu list z poparciem kandydatów tej partii bez udziału jej pełnomocnika i wydaniu list na zewnątrz osobom trzecim.

- * Borys Jelcyń - prezydent Rosji przeszedł lekki atak serca. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.
- * Komuniści Tadżykistanu przekazali część obiektów partyjnych do dyspozycji władz republiki.
- * Mimo zawieszenia broni nadal toczą się gwałtowne i trwałe walki między armią jugosłowiańską a siłami chorwackimi.

GALERIA SATYRYKONU



Wieści z legnickiego Ratusza

W maju br. Rada Miejska w Legnicy przyjęła Statut gminy Legnica - regulujący organizację i tryb pracy Rady i jej organów wykonawczych. Określa on także granice miasta oraz herb. Przyjęty herb nawiązuje do historycznych tradycji Legnicy i niewiele różni się od pierwowzoru nadanego miastu w 1453 roku. Herbem tym jest lew na niebieskim polu z dwoma skrzyżowanymi sre-

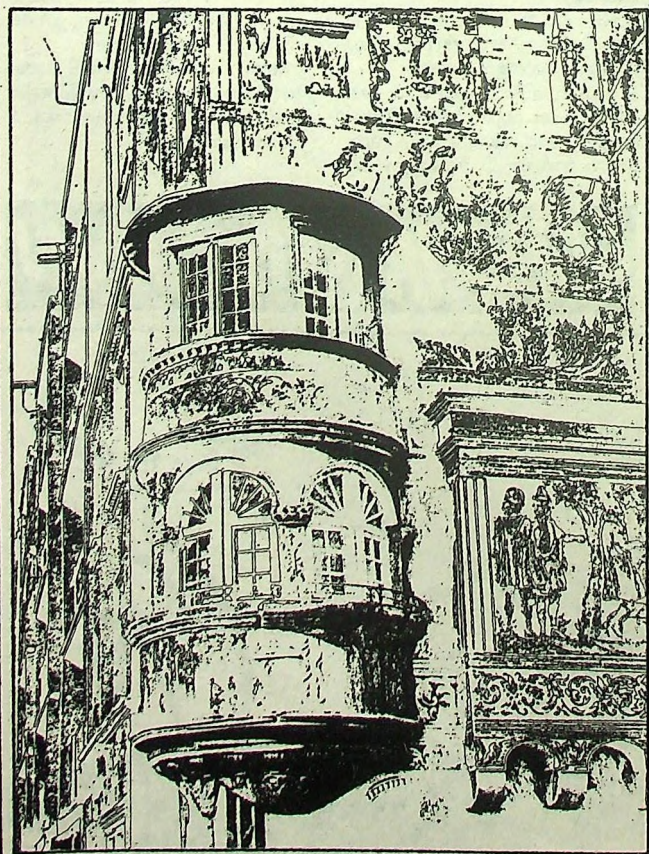
brnymi kluczami. Rada Miejska uznając, iż jest to znak o dużej tradycji i wartości historycznej, uregulowała w statucie zasady jego wykorzystywania. W myśl stosownego zapisu rozpowszechnianie herbu wymaga zgody Zarządu Miasta. W związku z tym osoby prawne i fizyczne - pragnące używać herbu - powinny wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Zarządu Miasta.

PRZECIEKI

Ujawnienie kompromitującego działacza Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina'82 faktu schowania pod sukno treści raportu komisji sejmowej dotyczącego okoliczności użycia (z tragicznymi skutkami) broni przeciw demonstrantom 31.08.82 spowodowało w Towarzystwie prawdziwe trzęsienie ziemi. Wyjaśnienie i opublikowanie okoliczności tragedii jest bowiem głównym, statutowym celem tego gremium. Tymczasem... Już jutro dojdzie do dymisji. Odejście jednak nie ten, co dokument chował, lecz ten co fakt ujawnił. Nihil novi...

Oryginalny sposób na sponzorowanie kultury (czy na pewno?) wymyśliłi byli pracownicy WDK, dziś związani z Centrum Sztuki i Impreariatem Artystycznym w Zielonej Górze. Kilku legnickich biznesmenów otrzymało od nich propozycję nie do odrzucenia. Albo dają parę "baniek" na występ "Ślaska", albo lista niechętnych lokalnej kulturze trafi na biurko prezidenta miasta, a wtedy wiadomo... (?) Ludzie interesu, w myśl reguły - strzeżonego, Pan Bóg strzeże - owazem, dali. Zrezygnowali nawet z przysługujących im darmowych biletów, po kilkadziesiąt tysięcy każdy. Spryciarze postąpili wręcz odwrotnie...

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Legnica, 1970 r. RYNEK, WYKUSZ KAMIENICY POD PRZEPIÓRCZYM KOSZEM

Legnicki proces stulecia

przed sądem wyjaśnienia odwołał i wycofał on wszystkie poprzednie, złożone prokuratorowi i wypytującym go policjantom w toku śledztwa. **STWIERDZIŁ, ŻE SĄ NIEPRAWDZIWE I ZOSTAŁY NA NIM WYMUSZONE.**

- **JESTEM NIEWINNY, POMÓWIŁEM NIEWINNYCH LUDZI** - dodał dnia następnego, kiedy Sąd odtworzył z taśmy magnetofonowej przesłuchanie z 25 maja 1990 roku, przeprowadzone przez prokuratora Michalaka.

Czwartek trzeci dzień rozprawy, rozpoczął się również od pytań, zadawanych przez policjantów, potem przez prokuratora. Za pierwszym razem się nie przyznał, za drugim - tak, składając obszernie wyjaśnienia. Dlaczego, co na to wpłynęło?

- Bo jeszcze przed rozpytaniem zostałem pobity przez policjantów. - Skąd oskarżony znał szczegóły tej sprawy, skąd wiedział na przykład o tej Lice z ulicy Hutników? - nie ustępuje Sąd.

- O wszystkim powiedzieli mi policjanci. O Lice też. Powiedzieli, że handluje wódką. Resztę miałem wymyślić i dodać od siebie. Do "akcji" wkracza mecenas Piotr Rojek, pełnomocnik matki zamordowanego.

- Czy policjanci zmuszali pana do obciążenia samego siebie, czy tylko współoskarżonych? - Tak, siebie też kazali.

- Oskarżony dokładnie opisał uderzenia nożem, zadawane zamordowanemu. Skąd wiedział, że tak właśnie było? - Od policjantów. Mówili mi, że Piotr Ch. został ugodzony poniżej pępka i tak też mówiłem prokuratorowi.

Prokurator Michalak ma tylko jedno pytanie: - Czy oskarżony składał te wyjaśnienia w tym samym dniu, kiedy został zatrzymany? - Tak.

Jeden z obrońców pyta Ryszarda S. o wykształcenie. Oskarżony twierdzi, że skończył cztery klasy szkoły specjalnej. - W aktach śledztwa znajdują się grypsy, podpisane "Hajduczek". Czy pan je sporządził? - Nie.

- A czy pan je kiedykolwiek widział? - Nie, nigdy mi ich nie pokazywano. Po jakimś czasie Sąd wzywa oskarżonego przed swoje oblicze i okazuje mu zawarte w aktach grypsy. - Nie rozpoznaję ich, ja ich nie pisałem, nie wiem, kto je pisał.

Pozostali obrońcy pytają o kontakty Ryszarda S. ze swoimi klientami. Mecenas Popławski, broniący Roberta M., chce widzieć np. kiedy oskarżony poznał jego klienta. - W 1989 roku, w Legnicy na dyskotekę. Latem. - Czy nigdy przedtem oskarżony nie był w Legnicy? - Nie, nigdy.

Mecenas Zienkiewicz, broniący Roberta H. zadaje pytanie o stosunki Ryszarda S. z rodziną H.

- Zylisimy źle, bo my jesteśmy zbyt bogaci, a oni - biedni. Często się biliśmy ze sobą.

Mecenas Mierzwińska pyta, jaki Ryszard S. miał powód, by pomówić o udział w zbrodni jej klientkę Bożenę M.

- Policjanci powiedzieli mi, że była karana i że się z tego nie wymiga.

Adwokaci chcą wiedzieć także, czy podczas przesłuchania 25 maja 1990 roku, kiedy to Ryszard S. przyznał się do winy, były jakieś przerwy. Taśma magnetofonowa zarejestrowała świadczące o tym trzaski...

- Tak, były, bo ja nie wiedziałem co mówić. Raz prokurator wyszedł z pokoju, bo dostał telefon.

Zrzuciwszy wszystko na policjantów S. i B., oskarżony Ryszard S. siada. Wstaje - wzywany przez Sąd - Edward H.

- Zarzut zrozumiałem. Nie przyznaję się do winy.

- Czy oskarżony chce złożyć dodatkowe wyjaśnienia?

- Nie wiem, za co tyle siedzę. Jestem niewinny.

- Co oskarżony robił 14 stycznia 1988 roku?

- Nie pamiętam, mam słabą pamięć.

- Czy oskarżony słyszał odtwarzane z taśmy i czytane z protokołu wyjaśnienia Ryszarda S.? Często padało tam nazwisko oskarżonego?

- Ja się śmieję z tego. Nie znałem Piotra Ch. Pokazywali mi tylko jego portret, mówili, że jestem podejrzany o morderstwo. Zapytałem wówczas policjanta: czy to pan zgubił, czy ja? Nie, nie byłem bity, tylko straszony. Że się nie wywinę z tego i pójdę "na dołek".

Mecenas Dzięgała, broniący Ryszarda S. pyta, czy Edward H. znał w 1988 roku Ryszarda S.?

- Nie wiem dokładnie, kiedy to było, ale poznałem go wtedy, gdy ukradł moją siostrzenicę. Doszło wówczas do bójki.

Pytanie ma oskarżony Ryszard S.

- Czy Edward H. przypomina sobie, kiedy to było?

- Nie, nie pamiętam.

Przesłuchanie Roberta H. jest krótkie i monotonne. Wygląda na to, że oskarżony nie wie, gdzie się znajduje i co na tej sali robi. Tak też odpowiada na pytania Sądu. Nie wie nawet, co to jest zabójstwo, kradzież... Twierdzi, że nikogo z siedzących na ławie nie zna. Sędzia odczytuje mu fragment złożonych w maju 1990 roku wyjaśnień.

- Czy oskarżony słyszał i rozumiał? - Słyszałem, ale nie rozumiem. - Czy oskarżony chce coś powiedzieć Sądowi? - Nie.

Pytania do oskarżonego ma tylko mec. Mierzwińska. - Czy oskarżony chorował na coś poważnego? - Tak - odpowiada Robert H. - Od małego - na głowę.

- Czy wie, że urodziło mu się dziecko?

- Tak, od mamy.

- Czy oskarżony je widział?

- Tak.

- Kiedy?

- Nie wiem.

- Czy umie pisać, albo chociaż podpisać się?

- Nie.

Oskarżona Bożena H. zaczęła swoje wyjaśnienia spokojnie, od informacji, że 14 lutego 1988 roku, kiedy zamordowany został Piotr Ch., ona była u lekarza. Wizytę tę potwierdza wystawione przez niego zaświadczenie, znajdujące się w aktach sprawy. Opowiada, kiedy i jak została aresztowana i nagle zaczyna histerycznie krzyczeć:

- Tak, byłam złodziejką, kradłam, ale nie jestem morderczynią! Nikogo nie zabiłam, wołałabym już sama sobie zrobić jakąś krzywdę!

Jak pan mógł, panie prokuratorze tak mnie nazwał!

Sąd uspokaja oskarżoną. - Powiedział mi, że ma wszystkie dowody przeciwko mnie, że ja jestem winna i wtedy się pociłam. Jestem niewinna!

- Co pani mówi imię Ewelina? - Nie.

- Nie posługiwała się pani nigdy takim imieniem?

- Nie. Ani Ewelina, ani Grażyna.

- Czy pani ma jakieś swoje zdjęcie z 1988 r.? Świadczenie mówią w tej sprawie o szczupłej i młodej Cygance.

- W 1988 roku byłam jeszcze grubsza, niż teraz. Ważyłam 91 kilo. - Czy pani znała wcześniej współoskarżonych?

- Tylko Edwarda H. Innych - z widzenia. Nie zadawałam się z Cyganami.

- Dlaczego?

- To długa historia. Całe życie mówił, że jestem chamica.

- Czy to prawda, że na spacerach w areszcie oskarżony Edward H. nawoływał, aby się do niczego nie przyznawać?

- Tak krzyczał, ale to były bzdury. On myślał, że ja go o coś pomówiłam, a ja - że on.

Mecenas Mierzwińska pyta, o której Bożena M. wróciła od lekarza 14 stycznia 1988 roku.

- Około czwartej. Po drodze spotkałam Bożenę G., z którą zamieszkiwałam i razem wróciliśmy do domu. Rano byłam jeszcze u innego lekarza, u którego leczyłam się na padaczkę.

Odpowiadający z wolnej stopy, 18-letni dziś Robert M. również, podobnie jak pozostali oskarżeni, nie przyznaje się do winy. W 1988 roku chodził do szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Legnicy.

- Czy oskarżony był w szkole 14 stycznia 1988 roku?

- Nie pamiętam, ale chyba byłem. Chodziłem do szkoły raczej systematycznie.

- Czy przed majem 1990 roku znał kogokolwiek ze współoskarżonych?

- Nie, nikogo nie znałem.

- Czy miał kolegów na ulicy Inwalidów?

- Nie, ja nie utrzymywałem żadnych kontaktów z Cyganami, bo nie lubili mnie. Moja matka żyje z Polakiem, a Cyganie patrzą na to krzywo.

- Czy oskarżony słyszał przed aresztowaniem o zabójstwie Piotra Ch.?

- Nie, nie słyszałem.

Prokurator Michalak pyta w tym momencie, czy Robert M. zna Sebastiana K. i Marcina N. Potem podobne pytanie zadaje mec. Szymanowski, dorzucając jeszcze nazwiska Agnieszki N. i Andrzeja L.

Z aktu oskarżenia wynika, że są to nieletni świadkowie, którzy widzieli, jak Piotra Ch. wynosono z mieszkania przy ulicy Inwalidów do samochodu przed odjazdem nad jeziorko w lasku złotoryjskim.

- Coś mi mówią te nazwiska, ale nie wiem, skąd.

Prokurator pyta jeszcze, czy oskarżony przebywał w schronisku dla nieletnich w Głogowie.

- Tak, od 23 maja do 23 listopada 1990 roku, ale nie przypominam sobie, abym się z nimi kontaktował. Tam było około 50 wychowanków.

Na tym Sąd przerwał rozprawę. Relację z czwartego dnia procesu (piątek) zamieścimy w najbliższym, poniedziałkowym wydaniu "GL".

Tadeusz Jurand

WOJNA ŚWIATÓW

Michał patrzy mi prosto w oczy. Jest bardzo spokojny. Wydaje się, iż nie dopuszcza do siebie myśli, że to nikt inny tylko ukończona żona targnęła się na jego życie. Nie odpowiada na pytania. Jedynie od czasu do czasu mówi pojedyncze zdania, które składają się w jedno opowiadanie. Oderwane całkowicie od tej jednej rzeczywistości. Michał żyje we własnym świecie. I to jest jego prawda.

Pobrali się dwa lata temu. Joanna skończyła właśnie lubiński "ekonom", a Michał jeszcze studiował w Politechnice Wrocławskiej na Wydziale Górniczym. Ślub był okazały. Wesele pamiętają wszyscy ludzie we wsi. Ojciec Michała zafundował im wówczas piękne audi, a ojciec Joanny kupił komfortowe mieszkanie w Lubinie. Chrzestny Michała dał telewizor SANYO, chrzestna Joanny komplet wycieczkowy... Prezentów było mnóstwo, a gości weselnych było trzy setki. Ludzie więc spoglądali zazdrośnie na młodych.

- Za dobrze im było - mówi sołtys - Tak to jest z dziećmi bambrów. Nie potrafią żyć z kłopotami.

W podróż poślubną pojechali do Hiszpanii. Kochali się strasznie. A znali się już dobrze. Chodzili przecież ze sobą sześć lat. To czas, w którym można się poznać. Stąd późniejsze wydarzenia zaskoczyły wszystkich.

- Skoro jej nie pasował - mówi ojciec Michała - Mogła z nim się nie wiązać. Nikt jej nie ciągnął do ołtarza...

- Kto to wiedział - ripostuje w innym miejscu i czasie matka Joanny - Że to taka kreatura. Pan widział meble, które połamał. A telewizor wyrzucił przez okno...

Pierwsze nieporozumienia zaczęły się po pół roku ich małżeństwa. Wtedy właśnie teściowa Michała wprowadziła swoje rzędy i zwyczaje w domu młodych. Kiedy Michał przyszedł pijany (opił jeden z ważnych egzaminów końcowych), powiedziała córce, by go potraktowała patelnia. Chłopa trzeba owinąć sobie wokół palca. Musi on wiedzieć, kto w domu rządzi. Ale Michał wytrzeźwiał. Z ogromnym guzem na czole wypisał kartkę, którą przykleił na drzwiach: "Gdy jestem w domu, teściowej wstęp wzbroniony". I się zaczęło na dobre.

Któregoś dnia do mieszkania Joanny i Michała zawitali bracia dziewczyny. Kazali szybko wynosić się szwagrowi, bo to ich rodzinna chata. Wtedy to Michał chwycił za telewizor i wyrzucił go przez balkon. Dostał więc od szwagrow... A Joanna stała w kuchni przestraszona i zapłakana. Dlaczego on nie chce żyć zgodnie?

- Kiedy wszedł do mieszkania maltretowany - mówi ojciec Michała - Coś we mnie pękło. Powiedziałem wtedy, że czas by odszedł. Syn jednak uparł się, bo to niby się

dotrze. Oznajmiłem wówczas, żeby na mnie nie liczył. Nie będę inwestował w dom, który nie jest domem mojego dziecka.

Ojciec pojechał do rodziców Joanny. Wyszła z tego wielka kłótnia, olbrzymie zamieszanie. Świat się walił.

Trzy miesiące Michał mieszkał u rodziców. Aż przyszła Joanna, by się dogadać z mężem. Całą noc gadali na pigrze. Dziecko wyszło z tego dogadywania. Ale Michał wrócił. I już jakby lepiej było. On skończył studia. Ona urodziła pięknego syna. Brakowało jednak pieniędzy na życie. Trzeba było pójść do... rodziców. Bo praca była daleko od nich...

I poszli. Każde do swoich. I dostali, i znowu się zaczęło. Babcia od Joanny nie mogła podarować sobie, że babcia od Michała też kocha wnuka. Chce go widywać i... nawet pchać wózek. Dziadek od Michała nie mógł darować dziadkowi od Joanny, że kupił wnukowi wózek z kręcącymi się kółkami, a nie wiklinowy na dużych kołach. Wojna światów.

Wszyscy walczyli na wszystkich. Życie stawało się udręką. Joanna miała pretensje do męża za bez troskę i uchylanie się od pracy. Michał natomiast zarzucał żonie brak zainteresowania wspólnym życiem rodzinnym. O każdym problemie musiała wiedzieć mama. Ba, to ona decydowała...

Tego dnia Michał był w Wrocławiu. Chciał tam załatwić kontakt z hurtownią piwa. Wymyślił sobie bowiem, że założy ekskluzywny sklep nocny. Musiał więc trochę wypić. Joanna przyjęła to płaczem i lamentem. W końcu ona sama musi żyć z kłopotami. Dziecko wymaga przecież opieki. I tak od słowa do słowa zaczęła się kłótnia. Wręcz awantura.

W pewnym momencie weszła teściowa Michała. Zięć krzyknął, by wreszcie dała mu spokój i poszła sobie. Niech przyjdzie za pół godziny. Joanna nie wytrzymała. Chwyciła nożyczki i rzuciła się na męża. Na szczęście w nieszczęściu ostrze weszło w prawą stronę klatki piersiowej.

- Jaki sąd? - pyta Michał - Jaka sprawa? Ja chcę spokoju.

Joanna w szpitalu nie była. Za swój czyn nie poniesie żadnej odpowiedzialności. Rodziny bowiem ustaliły, że to był wypadek. Rana okazała się niegroźna. Cięcie było płytke. Sęk tylko w tym, że Michał nie chce znać ani żony, ani teściowej, ani ojca... Po prostu wymyślił sobie swój pokój. Wojna światów jest już dla niego historią.

- Wyjeżdżam! - kończy swoje opowiadanie.

Tomasz Szewczyk

PS. Imiona bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

T.S.

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* 17 września do mieszkania Ta-deusza K. z ul. Kraszewskiego włamali się dwaj nieznani mężczyźni, którzy pobili gospodarza i przebywającą tam jego znajomą zabierając 40 tys. zł oraz dokumenty.

* Do domu jednorodzinnego Anny K. zamieszkałej przy ul. Lipowej włamali się złodzieje i skradli telewizor kolorowy, video, kożuchy i futra. Jednocześnie włamywacze skradli 500 dolarów amerykańskich i 100 tys. szylingów austriackich.

* 18 września o godz. 14.00 z parkingu przy ul. Partyzantów skradziono fiata 126p o nr rej. WBA 2659, w którym znajdowało się 11 kompletów pościeli o wartości 11 mln zł.

Lubin

* 18 września ok. godz. 4.30 patrol policji zatrzymał w pobliżu szybu "Bolesław" 45-letniego Mieczysława P. z Lubina, który oferował piwo spragnionym górnikom. Ot, taka obwoźna, mała karczma piwna.

* W nocy z 17/18 września złodzieje samochodowi skradli z ul. Sowiej fiata 125p o nr rej. LCE 2319, o wartości 42 mln zł.

Polkowice

* W środę ok. godz. 22.45 policjanci zatrzymali na gorącym uczynku włamania do baru przy ul. Targowej 18-letniego polkowiczana Piotra F. Został zatrzymany w areszcie do dyspozycji Prokuratora.

ZUS INFORMUJE

Upoważnienie do prowadzenia spraw zasiłkowych i emerytalno-rentowych zdobyć można na kursie zorganizowanym przez Oddział ZUS w Złotorzy i Wojewódzki Ośrodek Dydaktyczny TWWP w Legnicy. Kurs rozpoczyna się 1 października br. i potrwa cztery miesiące (zajęcia raz w tygodniu). Wiele przedsiębiorstw, a szczególnie nowo powstałych firm może w ten sposób pozyskać przygotowanych i dobrze zorientowanych w przepisach oraz ich interpretacji pracowników. Organizatorzy zapewniają skrypty i wydawnictwa z aktualnymi przepisami. Szczegółowych informacji udziela Wojewódzki Ośrodek Dydaktyczny w Legnicy, ul. Lenina 8, tel. 244-20.

Co jest grane ?

Od pewnego czasu handluje się u nas właściwie wszystkimi markami samochodów. I to nie tylko na giełdach. P.P. Polmozbyt wzbogaca swoją ofertę o zagraniczne typy aut, gdyż popyt na maluchy, czy polonezy nie jest oszalałymi. Polmozbyt, zanim przystąpi do współpracy z jakimkolwiek producentem, występuje do Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej o homologację dla określonych typów samochodów, które mają stać się przedmiotem handlu. Uzyskanie homologacji, jest jednoznaczne z dopuszczeniem auta do ruchu i umożliwia jego rejestrację w Wydziałach Komunikacji Urzędów na terenie całego kraju.

Honda civic, taką homologację uzyskała 17.04.1991 roku, a zarejestrowana jest ona w MTIGM pod numerem 266. Tymczasem, jak poinformował nas jeden z Czytelników,

MDK "Dom Harcerza" w Legnicy zaprasza

20.09 godz. 16.00 - Podsumowanie działalności NAL-91 godz. 18.30 - Ognisko "Szarym Szerogom - cześć"

21.09 POŻEGNANIE LATA godz. 9.00 - Harcerski bieg terenowy godz. 10.00 - Konkurs piosenki "A nam jest szkoda lata"

- Gry i zabawy ruchowe
- Występy zespołów artystycznych i młodych solistów godz. 11.00 - Podsumowanie konkursu plastycznego, fotograficznego i lite-

rackiego - "Nie zapomnij o letniej przygodzie" godz. 11.30 - Pokaz tańca towarzyskiego godz. 12.30 - Baśń dla dzieci "Świniopas" - wg Andersena 24.09 godz. 14.30 - Film video "Czarne Stopy" 25.09 godz. 16.00 - Konkurs "Mój instrument i ja..." 26.09 godz. 16.00 - "101 pytań do..." 27.09 godz. 10.00 - Turniej przedszkoli 28.09 godz. 10.00 - Grzybobranie

NA POŻEGNANIE LATA

21 września br. MDK "DOM HARCERZA" organizuje imprezę rekreacyjną pn. "POŻEGNANIE LATA". W programie przewidziano wiele atrakcji dla dzieci i młodzieży występy zespołów i solistów, dziecięcych i młodzieżowych, pokaz tańca towarzyskiego, liczne konkursy i gry terenowe, loterie fantową.

Zespół teatralny MDK przedstawi baśń Andersena "Świniopas".

Zostaną podsumowane konkursy "NIE ZAPOMNIJ O LETNIEJ PRZYGODZIE" (plastyczny, fotograficzny, literacki), a ich uczestnicy otrzymają nagrody.

Impreza rozpocznie się w najbliższą sobotę o godz. 9.00.

Zapraszamy młodych mieszkańców Legnicy i województwa.

(pek)

"Szlachetne zdrowie
Nikt się nie dowie
Jak smakujesz
Aż się zepsujesz"

Konto
Fundacji Zdrowia
PKO BP Jawor
32651-1166-132

Jaworzanie, mieszkający poza Jaworem oraz żyjący i pracujący w Jaworze przyłączcie się do Joworskiej Fundacji Zdrowia, co czynię w dniu dzisiejszym przekazując kwotę 100 tys. złotych, wspierając najszlachetniejszy czyn społeczny, jakim jest dar serca i życia.

Elżbieta Dobrowolska

NAJNIŻSZE CENY W POLSCE !

Regał meblowy już za 412 tys. zł

ORAZ

komplety wypoczynkowe, ławy kuchenne, meblościanki, stoły, krzesła

ZAMRAŻARKA

Firmy ROSIERES

(pobór mocy 0,8 kW w ciągu 24 h)

już za 5.500 tys. zł

UWAGA!

ORAZ

pralki, lodówki i sprzęt AGD

poleca FIRMA BiK

ZAPAMIĘTAJ !

Legnica, ul. Obrońców Stalingradu 5 (w podwórzu)

Zapraszamy w godz. 10.00 - 18.00

Odcinek dla posiadacza rachunku:

MKK ...
Nr 3990857

100 000, /

ownie złotych

Sto tysięcy

posiadacz rachunku

wpłaty
URZĄD MIASTA i GMINY
w Chojnowie
konto w BS Chojnow
93911-778-133

RADZĄ SOBIE SAMI

I Liceum Ogólnokształcące w Legnicy poszukując środków pozabudżetowych proponuje P.T. Klientom odpłatne udostępnianie:

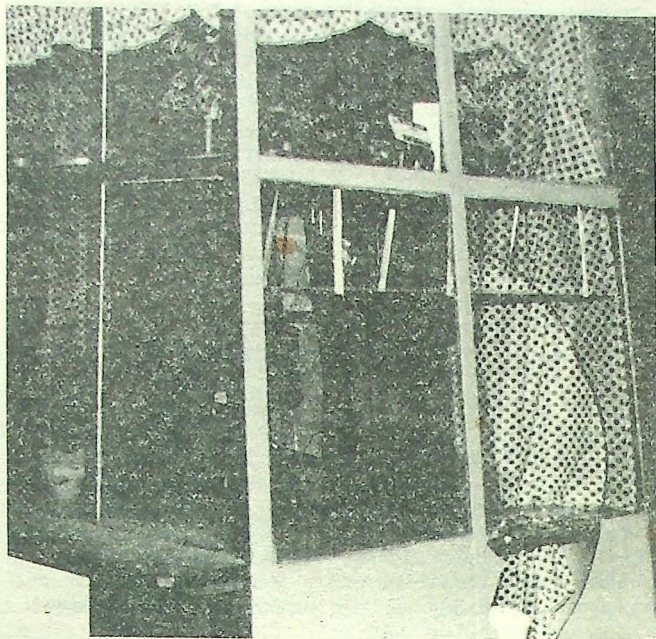
- auli szkoły na cele kulturalne, zebrań, kiermasze handlowe itp.
- sali gimnastycznej,
- placu przed budynkiem (na reklamę).

Ponadto zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w przetargu na usytuowanie zespołu 8 pawilonów na Placu Zawadzkiego. Przetarg odbędzie się w dniu 25 września 1991 roku o godzinie 13.00 w Urzędzie Miasta (pokój 226).

Informacji szczegółowych w tej sprawie udziela kierownik administracyjnej szkoły (tel. 227-96).

Inicjatywa ta jest niewątpliwie godna naśladowania przez pozostałe placówki oświatowe.

SUBTELNY WŁAMYWACZ



Wczorajszej nocy, tuż przed 24.00, bawiący na imieninowym przyjęciu legniczanie Janusz Z. przypomniał sobie, że nie wręczył solenizantowi żadnego prezentu. Wycho- dząc ze służnej zasady, że lepiej późno niż wcale natychmiast wyskoczył na miasto. Po drodze trafiła się słabo oświetlona kwiaciarnia przy ul. Jagiellońskiej. Janusz Z., wiele się nie namyślając, wybił szybę w oknie i chyżo wskoczył do środka. Przygotowanie prezentów - już nie jednego, ale dwóch - bowiem postanowił kwiatkiem przeprosić żonę za późny powrót do domu - zajęło mu tylko

chwilkę czasu. Miał jednak pecha, bowiem został szybko zatrzymany przez policyjny patrol. Na jego obronę trzeba przyznać, że nie był włamywaczem o nadmiernie rozbu- dowanej chciwości - przygotował bowiem tylko dwa kawiały doni- czkowe, a przecież mógł ogolocić całą kwiaciarnię.

Tak więc tej nocy solenizant pre- zentu od Józefa nie dostał, a naj- prawdopodobnie następne spotka- nie koleśków nastąpi dopiero po przy- szlorocznych imieninach. Miejmy nadzieję, że Józef Z. już o prezencie nie zapomni.

Gościnne występy

Na swoje szczęście Stanisław M. wrócił w środę do swojego mie- szkania w Rosochatej gm. Kuniec wcześniej niż zwykle. Już w momen- cie gdy złapał za klamkę i spostrzegł, że drzwi są otwarte oblały go zimne poty. Wszedł dalej do mieszkania i spostrzegł na środku pokoju sterty rzeczy, które złodziej przygotował do wyniesienia. Leżało tam video, torba podróżna i wszystkie pieniądze jakie chomikował w domu. W sumie łup złodziejski miał wartość 8,3 mln zł. W drugim pokoju złodziej buszował po szafach. I tu Stanisław M. używając siły obezwładnił włamywacza. Wez- wano policję, która przeprowadziła już swoje rutynowe czynności. Usta- lono m.in. personalia złodzieja, któ- rym okazał się 25-letni Dariusz K. mieszkaniec Legnicy, który wybrał się do Rosochatej na gościnne wy- stępy. Obecnie "gościny" udzieliła mu Komenda Policji.

UWAGA, OSZUST?

Kiedy 72-letni Zenon P. pojawił się w legnickim Inspektoracie ZUS i z drżeniem w głosie opowiedział co mu się przydarzyło, nikt nie chciał wierzyć.

Kilka godzin wcześniej do jego drzwi zapukał młody człowiek, bu- dzący zaufanie - elegancki (a jakże). Przedstawił się jako pracownik ZUS, pokazał nawet dowód osobisty. Przy- szedł po pieniądze, bo jego firma ubożeje i... zbiera na podwyżki dla emerytów i rencistów.

Starszy pan wyasygnował sto tysięcy złotych. Coś go jednak knęło. Zapukał do sąsiada. Tamten żadne- go gościa nie miał. Kiedy Zenon P. wchodził do Inspektoratu ZUS, ze zdenerwowania trzęsły mu się ręce. Może dlatego jego relację uznano w pierwszej chwili za zbyt niewiarygo- dną. Zwłaszcza, że otrzymuje 800 tys. zł emerytury.

Nie minęło kilka godzin, a do tego samego biura zgłosiła się zaaf- rowana Anna S. Ona również włą- czyła się w zbiórkę pieniędzy "od emerytów dla emerytów". W grę wchodziła ta sama kwota - sto tysięcy. Tym razem o naciągaczu poinformo- wano policję, a póki co pracow- nicy ZUS przestrzegają przed oszustem. Zwłaszcza, że ofiarami stają się ludzie w podeszłym wieku, o naprawdę niewielkich dochodach. Przyznać trzeba, że kolejny aferzysta nie zna przygód Janosika, tamten zyskał uznanie za to, że odbierał bogatym, a dawał biednym. W tym przypadku jest odwrotnie, jeśli spryt i tupet uznać za bogactwo.

HAL

Czerwone złoto kusi

Wielokrotnie pisaliśmy o mie- dziowych aferach. Jednak żadne ostrzeżenia nie skutkują.

Wczoraj Straż Przemysłowa Huty Miedzi "LEGNICA" zatrzy- mała na bramie wóz ciężarowy Wy- działu Transportu KGHM. Nie zgadzała się waga samochodu z deklarowanym ładunkiem. Po do- kładnej kontroli stwierdzono, że samochodem tym usiłowano wy- wieźć za bramę 3810 kg miedzi o wartości 91 mln zł.

Policja zatrzymała do dyspozycji Prokuratury kierowcę Andrzeja Sz. oraz magazyniera Tadeusza T.

Wszystko wskazuje na to, że już niedługo przed sądem staną człon- kowie prawdopodobnie kolejnego miedzianego gangu.

z sądowej sali

Skofczyli szkołę średnią. Otrzy- mali świadectwa dojrzałości i poczuli się dorosłymi. Zakupili więc kilka- naście butelek wina i poszli, do jed- nego z nich, oblewać start w dorosłe życie...

Artur, Jarek, Zbyszek i Rafał byli spokojnymi, nie sprawiającymi kło- potów wychowawczych młodzieńca- mi. Uczyli się dobrze i planowali po zdaniu matury zdawać na studia...

Tego feralnego dnia stracili jed- nak panowanie nad sobą. Po wypiciu paru butelek wina, postanowili zaprosić na imprezę dziewczyny. Udało im się znaleźć dwie koleżanki z klasy, które chętnie przystały na propozycję oblewania matury. W trakcie imprezy chłopcy wpadli na pomysł wyrzucenia pustych butelek przez okno. Miał to być, w ich mnie- maniu, sposób na zaimponowanie

dziewczynom. Wylatywały butelki przez okno na chodnik, przy głośnym aplauzie. Kilka upadło na bruk tylko się rozbijając...

Pod oknami gdzie trwała im- preza przechodził starszy mężczyz- na. Któraś z wyrzuconych butelek trafiła go w głowę. Mężczyzna osunął się na ziemię, za chwilę pojawiła się kałuża krwi...

Na miejsce zdarzenia błyska- wicznie przybyła karetka pogotowia milicyjny radiowóz. Pechowego mę- czyznę odwieziono do szpitala, a mło- dzież na komendę.

Sprawa trafiła na wokandę są- dową. Sąd wzięwszy pod uwagę dobrą opinię o przestępcach i ich młody wiek wymierzył im wyrok w zawieszeniu. Poszkodowany mę- czyzna długo dochodził do zdrowia...

PRZEZORNOŚĆ

Małżeństwo Teodora i Barbary O. nie wyróżniało się niczym szcze- gólnym wśród tysięcy warszawskich rodzin. Pobrali się jak inni, z całym obowiązującym rytuałem, w chwili kiedy już oboje przekroczyli trzy- dziesty rok życia i usadowili się na dobrych, ciepłych posadkach w ja- kimś tam stopniu zaspokajających ich zawodowe aspiracje. W pół roku po ślubie (co jest jedynym cudem w całej tej historii) stali się wła- ściicielami standardowego, dwupo- kojowego mieszkania i do pełni ro- dzinnego szczęścia brakowało im tylko dziecka. Wkrótce jednak hojna natura obdarowała ich i tą łaską.

Pan Teodor O. był człowiekiem dokładnym, praktycznym i zapobieg- liwym. Toteż przelamując odwieczne przesady zabraniające kupować cze- gokolwiek dla przyszłego potomka przed jego urodzeniem, z wielkim rozmachem przystąpił do zakupów, które miały zapewnić "księciu rodu" wygodne życie co najmniej przez pierwsze dwa lata.

Aliści nie darmo funkcjonuje w narodzie porzekadło o lichu, co nie śpi. W piątym miesiącu ciąży pani Barbara poczuła się gorzej. Lekarza, który od początku opiekował się nią, bardzo zaniepokoiły wyniki badań i skierował ją na obserwację do jed- nego z warszawskich szpitali. W szpi- talu tym przyszła matka już pozos- tała, gdyż istniało niebezpie- czeństwo poronienia. Lekarz dyżurny oddziału patologii ciąży uspokoił zdenerwowanego małżonka, zapew- niając go, że w chwili obecnej ani małżonce, ani dziecku nie grozi żad- ne niebezpieczeństwo, a przypadek ten nie jest znowu taki nadzwyczajny i w praktyce swojej spotkał ich dzie- siątki, wszystkie zaś zakończyły się szczęśliwym porodem.

Zapewnienia te wcale przyszłego ojca nie uspokoiły. Był zbyt doświad- czonym człowiekiem, by jak później stwierdził, dać się zbyt rutynowym zapewnieniom jakiegokolwiek tam szpital- nego łapuducha. Poza wszystkim miał w sobie jedną, niezniszczalną namię- tność - lubił wiedzieć.

Nie od dziś wiadomo, iż w każdej szanującej się instytucji istnieją tylko dwie osoby naprawdę dobrze poin- formowane - sekretarka naczelnego dyrektora i woźny. Pan Teodor po krótkim namyśle zdecydował się na salową, która w zamian za niewielki gest wdzięczności wyraziła w bile- tach Narodowego Banku Polskiego, zgodziła się rozszyfrować wszystkie tajemnice związane ze stanem zdro- wia jego małżonki. Jakich sposobów użyła i gdzie zasięgała informacji, nikt nie wie. Dwa dni później oświad- czyła z właściwą sobie delikatnością, że przyszły tatuś powinien się przy-

gotować do podwójnego pogrzebu, gdyż ani matka ani dziecko nie mają żadnych szans przeżycia. Pani Bar- bara nie mogła zrozumieć dlaczego jej tak troskliwy do tej pory mąż prz- stał ją nagle odwiedzać, telefony do pracy nie pomogły. Pan Teodor wziął zaległy urlop i nie dawał znaku życia. Innej możliwości porozumienia się z nim nie było. Rodzice i teściowie nie mieszkali w Warszawie i nie mieli te- lefonów. Kochający małżonek nie pojawił się nawet wtedy, gdy z upra- gnionym potomkiem płci męskiej na ręku opuszczała szpital. Jadąc tak- sówką do domu, między jedną pie- szczytą a drugą, skierowaną ku pier- worodnemu, słała w stronę ślubne- go wyszukane bukiety mowy ojczy- tej, powszechnie uznawane za obra- żliwe. Gdyby jednak wiedziała, co na- prawdę się stało i ku czemu teraz jedzie, beztraska i łajdactwo Teo- dora O. (na karb tych przywar kładła jego nieobecność) zdążyły się jej drobnostkami nie wartymi naj- mniejszego słowa.

Do mieszkania na czwartym pię- trze musiała iść po schodach. Winda zablokowała dwóch facetów w czar- nych garniturach próbujących wci- snąć w nią coś na kształt wąskiej szali. Nie miała czasu się przyglądać. Śpie- szno jej było zanieść junióra do domu i "pogawędzić" z pijanym - jak sądziła - małżonkiem.

Kiedy otwierała szerzej, nie wia- domo czemu uchylone, drzwi miesz- kania, usłyszała za plecami stuk zatrzymującej się windy. W przedpo- koju panował półmrok. Duże ścienn- e lustro przysłańcał ciemno-brązo- wy obrus. Ten obrus i dwóch mę- czyzn targających do mieszkania trumnę powiedział jej wszystko. W jednej chwili milczenia Teodora stało się jasne. Umart, a oni wszystko przed nią ukryli, żeby nie denerwo- wać jej przed porodem!

Stała właśnie zapłakana i bez- radna na środku kuchni, kiedy w drzwiach pojawił się... jej mąż. W czarnym garniturze, z maską bez- granicznej boleści, w żadnym calu nie przypominał ducha.

- Ty żyjesz, przecież miałeś umrzeć?! - wyrzucił z siebie pan Teodor nie kryjąc bezgranicznego zdziwienia. Były to ostatnie słowa, jakie tego dnia usłyszała pani Bar- bara. Mimo wszystko miała szczęście. Kiedy trzęcając przytomność osunęła się na podłogę jej głowa zaledwie o kilka milimetrów ominęła ostry kant kuchennego stołu.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, państwo O. nie rozwiedli się. Są nadal szczęśliwym małżeństwem wychowującym upragnionego syna. Jedyny kłopot to sprzedaż trumny. Nie ma chętnych.

SPORT

Z Kopenhagi na Łazienkowską

Kiedy w lidze wszystko zaczęło się normować, nadeszła do nas nieobowa wieść z Kopenhagi. Lubiąskie Zagłębie doznało dotkliwej porażki, tracąc w ciągu kilkunastu minut trzy bramki. Czy po tak zimnym prysznicu zawodnicy Zagłębia, zdolają się pozbierać i osiągnąć korzystny rezultat w konfrontacji z warszawską Legią?

Legia ostatni mecz z Wisłą Kraków zremisowała 2:2. Zajmuje z dzie-

więcioma punktami 12 miejsce w tabeli. Zagłębie po dwóch ostatnich ligowych zwycięstwach, awansowało na 8 miejsce, ale ma tylko punkt przewagi nad drużyną warszawską. Nie trzeba dodawać, że Legia znajduje się w o wiele bardziej komfortowej sytuacji, niż zawodnicy Zagłębia, nad którymi może ciążyć widmo trzech straconych bramek w Pucharze Europy.

BIEG ULICZNY

VIII Ogólnopolski Bieg Uliczny o Lampkę Górniczą m. Polkowice na dystansie 20 km, odbył się 15 września o godz. 11.00. Wystartowało 65 zawodników.

Dzisiaj podajemy oficjalne wyniki:

W klasyfikacji generalnej:

Mężczyźni:

1. Klupanek Roman - Śląsk Wrocław 1.08.57
2. Norbert Szuba 1.08.57
3. Witold Orzeł - Wschowa 1.12.48
4. Mieczysław Bobiński - TKKF Start Polkowice 1.12.59
5. Jurij Popow - Petersburg 1.13.14
6. Bogdan Basiak - Stargard 1.14.07

Kobiety:

1. Alicja Kończak - Polkowice
2. Nina Patera - Żukowice

Mężczyźni:

1. Marian Sznajder - Siedlisko
2. Marek Szcześniak - Gubin
3. Paweł Wieczorek - Boguszów

Mężczyźni 30 - 39 lat

1. Czesław Lichota - TKKF Start Polkowice
2. Adam Nowak
3. Jan Kuczeja

40 - 49 lat

1. Władysław Malinowski - Prochowice
2. Leszek Kotodziejczyk - TKKF Start Polkowice
3. Zdzisław Lipowski - Legnica

50 - 59 lat

1. Michał Kujawiakowski - TKKF Start Polkowice
2. Leon Garbacz - Lubin
3. Józef Żuk - Wałbrzych

60 i więcej

1. Stefan Mielczarek - Jawor (74 lata)
2. Tadeusz Barowski

W kategorii dzieci:

dziewczynki do lat 10 (500m)

1. Patrycja Korsak
2. Anna Madej
3. Ewelina Ostrowska

chłopcy do lat 10 (500 m)

1. Lucjan Zdobyłak
2. Tomasz Kościelny
3. Waldemar Konieczny

dziewczynki do lat 12 (1000 m)

1. Justyna Koweczyńska
2. Małgorzata Duda
3. Aleksandra Urban

chłopcy do lat 10 (1000 m)

1. Gracjan Rapacki
2. Łukasz Chyb
3. Daniel Latos

dziewczynki do lat 15 (1500m)

1. Agnieszka Zarzycka
2. Jolanta Moskaluk
3. Monika Kraczka

chłopcy 15 lat (1000m)

1. Waldemar Ożga
2. Daniel Drożdż
3. Arkadiusz Ternikowski

Dodatkową nagrodę Kongresu Liberalistów Demokratycznych (teczkę) dla najlepszego zawodnika Polkowic otrzymał Adam Nowak.

Cz. Witkowski

Dwa ligowe bieguny

W najbliższą sobotę o godzinie 16.00 legnicka Miedź podejmie na własnym boisku Odrę Wodzisław. Spotkają się więc drużyny zajmujące w tabeli grupy I drugiej ligi niemal skrajne pozycje. Nasz zespół jest, po dziewięciu meczach trzeci, sobotni rywal, tylko dzięki lepszemu stosunkowi bramek, nie dzierży czerwonej latni. Wszystko wskazuje więc na to, że Miedź szykuje się do "spaceru". Ale...

Odra to zespół z którym zawsze grało się ciężko - mówi na 48 godzin przed meczem, trener Miedzi Jerzy Flutowski - konieczna jest walka przez całe 90 minut, aby osiągnąć korzystny rezultat. Nie boimy się tej walki i na pewno ją podejmiemy. Na szczęście, chyba mamy już za sobą kłopoty zdrowotne naszych piłkarzy. W pełni sił jest Cezary Michalski, a Bazluk, po pechowym meczu w Bytomiu, pali się do gry. Jeśli nie będzie jakiegoś kataklizmu, to na boisko wyjdziemy w pełnym składzie

i, nie ukrywam, że wyjdziemy po zwycięstwie.

To zwycięstwo jest drużynie Miedzi bardzo potrzebne. W ostatnich dwóch spotkaniach wywalczony został tylko jeden punkt i strata do liderującej Lechii powiększyła się do czterech "oczek". Wiceliderująca Polonia, wyprzedza nas o dwa punkty. Chodzi więc o to, aby nie tracić dystansu do czołówki. Zwłaszcza, że Szombierki i Stilon mocno naciskają na "czób" tabeli. Odra w ostatniej ligowej kolejce przegrała u siebie z Bałtykiem 3:2. Mimo porażki pokazała niezłą grę i, jak widać po osiągniętym rezultacie, zawodnicy z Wodzisławia potrafią strzelać bramki. Dodatkowo świadczy o tym fakt, że zajmując przedostatnie miejsce mają tylko jedną bramkę strzeloną mniej, niż lider - Lechia Gdańsk. Nie spodziewamy się więc łatwej przeprawy, ale szansa na kolejne dwa punkty jest. Pomóżmy naszej jedynastce sportowym dopingiem.

ZAPRASZAMY

21 września 1991 r.

na

II RAJD CHEŁMY'91

organizowany przez PTTK Legnica i NSZZ "Solidarność".

Celem rajdu jest poznanie walorów krajoznawczych obszaru

chronionego krajoznanstwa "Pogórze Myśluborskie". Uczestnikami Rajdu mogą być drużyny składające się max. z 10 osób, zgłoszone przez szkołę.

Wszyscy uczestnicy rajdu wyjeżdżają z Legnicy o godz. 8.17 pociągiem do Jawora.

listy

Droga Redakcjo!

Piszę w związku z artykułem, który ukazał się w Waszej Gazecie w rubryce "Listy" pt. "Z życia wzięte".

Zbulwersował mnie temat, jaki poruszył niejaki Pan Roman Cupał.

Od roku 1986 jestem zawodnikiem Legnickiego Klubu Karate i orientuję się w sytuacji, jaka panuje w naszym Klubie. Bardzo dobrze znam naszego instruktora Andrzeja Kaczkowskiego natomiast nie za bardzo orientuję się, kim jest Roman Cupał?

Drogi panie Romanie za dużo naczytał się pan książek lub naoglądał filmów. Wielkim Mistrzem i Szamanem Karate Andrzej Kaczkowski jest tylko w pana wyobraźni. Nikt inny tak nie myśli.

Przez kilka lat swojej działalności w Klubie nie miałem szczęścia spotkać pana trenującego, czy działającego w Klubie.

Z tego co pan pisze wynika, że nie orientuje się pan, co u nas się dzieje. Odzywa się pan po kilkunastu milczeniu, nie wiem tylko, co zamie-

rza pan osiągnąć w ten sposób? Czaszy "Komunizmu" minęły, że trudno jest znaleźć pracę człowiekowi, który ma dwie lewe ręce. Oczywiście najprościej jest współpracować z "rosyjskimi kolegami".

Były zawodnik LKK, który - jak pan pisze - złożył panu zażalenie, nie mówiąc panu całej prawdy. Na zawodach w Berlinie "Były Zawodnik" nie startował, tym samym nie mógł być najlepszym zawodnikiem naszego Klubu.

Sądząc po bajecznych tekstach jakie pan pisze, powinien się pan zajmować pisanie książek fantastycznych dla dzieci lub zatrudnić się w jednej z redakcji gazet Legnickich. Tylko kto czytałby pana teksty.

Swoją drogą zastanawiam się, komu zależna ukazaniu się takich artykułów? Czyżby nie było ważniejszych tematów o sporcie?

Z poważaniem LKK

Proszę o zamieszczenie mojego oświadczenia zgodnie z prawem prasowym, w odpowiedzi na zamieszczony przez Waszą gazetę list Pana Romana Cupała.

W liście tym są zmienione fakty. Obywatel radziecki Jeszmanow Orił, nie startował na zawodach w Berlinie Zachodnim, ekipa naszego Klubu pojechała kibicować naszej kadry Polski karate. Pojechało z nami m.in. 3 Rosjan, którzy usilnie nalegali, aby pojechać z nami. Po przyjeździe na miejsce, okazało się, że nie interesują ich zawody, ale sprzedawanie brylantów, które po cichu przemycili. Inny fakt; Jeszmanow Orił przewziął do Alma-Aty, broń gazową i gaz łzawiący waerolozu, dodatkowo powołując się na mnie wyciągnął od przedstawiciela Federacji Tae-kwon-do tele-

wizor i zastawił następnie 10 sztuk.

Pragnę tylko dodać, że nie mam ochoty, ani czasu wchodzić w polemikę z obywatelem Cupałem, którego to osoba jest dla mnie godna pożałowania. Na temat jego krótkiej działalności w Klubie i w Zakładzie przy Klubie, może się wypowiedzieć była żona, która dobrze zna jego "pseudo działalność", głównie polegającą na urzędowaniu z panienkami. Natomiast Izba Skarbowa, powinna rozliczyć R. Cupała za prowadzenie przez niego Zakładu Wielobranżowego przy Klubie, który to nie jest rozliczony do dzisiaj. Co się zaś tyczygroźbyzawartejwpost-skryptum, to mafii rosyjskiej się nie boję.

Z poważaniem Andrzej Kaczkowski



Wędrujemy?

Wędrujemy!

Dzisiaj prezentujemy 4-ty odcinek szlaku turystycznego "dookoła Legnicy", oznaczonego żółtym kolorem z Pawłowic Małych (PKP) do Przybyłowic (PKP) o długości ok. 13 km. Jest to szlak nizinny, o znacznym urozmaiceniu krajoznawczym - biegnący przez tereny rolnicze Równiny Legnickiej z doliną Kaczawy i Równiną Jawora z Płaskowyżem Janowickim. Na trasie ciekawe obiekty historyczne. O walorach terenu - zwłaszcza okolice Dumina dwukrotnie pisałem na łamach GL, opisując przebieg szlaku zielonego "dolina Nysy"... oraz bitwę nad Kaczawą 1813 r.?"

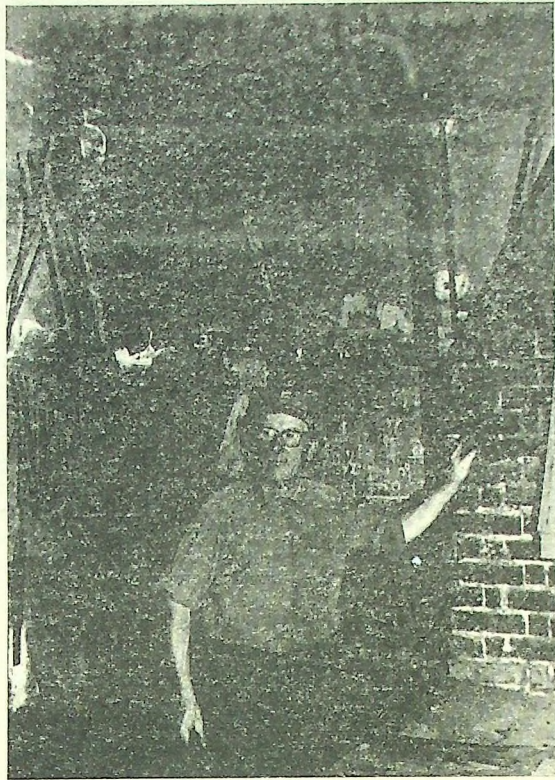
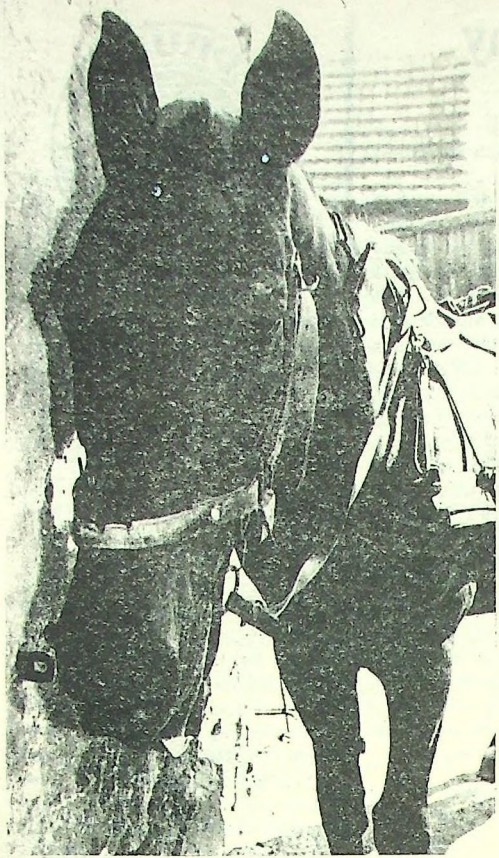
Wyjazd z Legnicy pociągiem o godz. 9.04. do Pawłowic lub autobusem WPK nr 22. Z Pawłowic Małych (PKP) dochodzimy do Szlaku Żółtego (150 m). Drogą polną w lewo, obok pomnikowej lipy (3,3 m) z widokami na dolinę Kaczawy i Pogórze Kaczawskie dochodzimy do Szymkowa (1,4 km) - zabytkowy park podworski. Dalej przez Smokowice (2,4 km) aleją lipową przez most na Kaczawie, wiadukt nad autostradą i wałem p/powodziowym do mostu koło Dunina (5,5 km). Tam, w pobliżu, przy Szlaku Zielonym obelisk bitwy nad Kaczawą 1813 r., w której sprzymierzone wojska prusko-rosyjskie pokonały wojska francuskie. Dalej niewielka wioska Dunino znana już w 1202 r., położona na skraju Równiny Legnickiej i Płaskowyżu Janowickiego. Idąc dalej szlakiem wchodzimy na rolnicze tereny Płaskowyżu Janowickiego, a wsie sięgające czasów średniowiecza przypominają o starym, słowiańskim osadnictwie. Wieś Janowice Duże (8,0 km) wzmiankowana już w 1218 r., za czasów III Rzeszy zmieniła nazwę na Bluchersfelde. Na początku wsi można zauważyć zachowany obelisk bitwy 1913 r., a dalej pałac z XVIII w., zbudowany na miejscu wcześniejszego dworu obronnego. Mijamy Tyńczyk Legnicki z zabytkowym dworem (10 km) i szosą oraz polną ścieżką dochodzimy do parku w Warmętowicach (11 km). WAR-MĄTOWICE - wieś znana już w 1217 roku, obecnie znana z powodu słynnego testamentu ówczesnego niemieckiego właściciela Alfreda Olszewskiego, który pod wpływem lektury książek Henryka Sienkiewicza poczuł się Polakiem i zobowiązał dzieci do nauzenia się języka polskiego. Zachował się dwór barokowy z 1748 r. otoczony fosą i pigłny, zamknięty park krajoznawczy z pamiątkowymi dębami. Z Warmętowic idziemy szlakiem w kierunku Koiszkowa. Po przejściu niewielkiego lasu ze stawem chodowlanym przed Koiszkowem (13,5 km) obok samotnie stojącego domu właścicieli fermy drobiu, ze szlaku skręcamy drogą polną na pd do stacji kolejowej. Przybyłowice (1,5 km). Powrót do Legnicy o godz. 14.05, 17.19, 19.23.

E. Wiśniewski

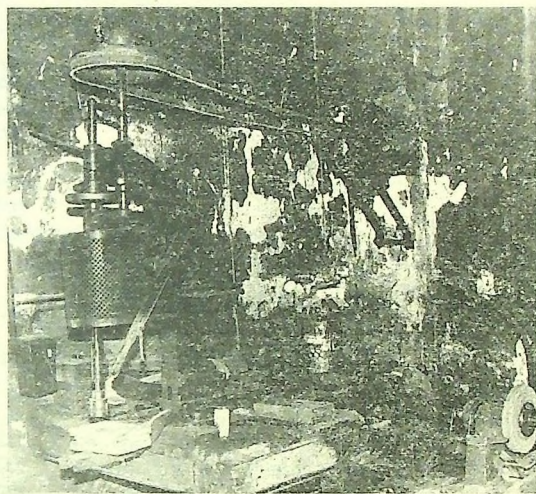
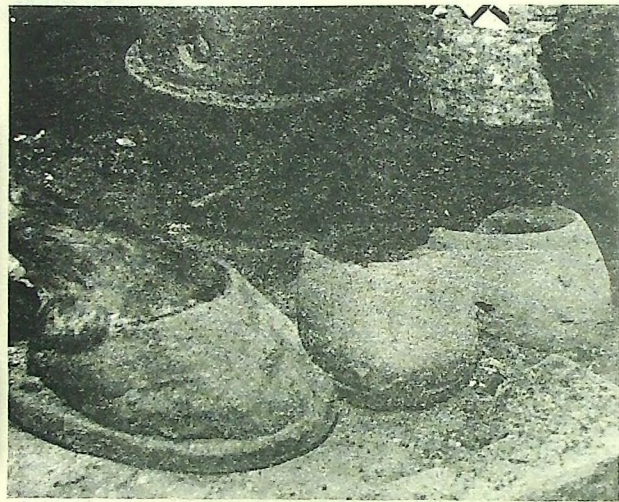


TENIS "COUNTRY" W ZŁOTORYI

ZTT organizuje w dniach 21-22.09 na kortach przy ul. Marii Konopnickiej w Złotoryi turniej o "Międzynarodowe Mistrzostwa Złotoryi". Początek turnieju - sobota 21 września godz. 10. Finał i gra o trzecie miejsce - niedziela godz. 15. W sobotę, w przerwach pomiędzy rundami, organizowane będą gry i zabawy rekreacyjne, przygrywać będzie kapela country "PENA" z Czech, prezentowane będą konie z Jarosławki. Podczas trwania turnieju, na kortach prowadzony będzie bufet. W turnieju zapowiedzieli udział M. Kaczyński i M. Mikita - byli zawodnicy mistrza Polski "Górnika" Bytom, niemiecki zawodnik z II ligi RFN, czterech zawodników czeskich, kadrowicze z woj. legnickiego. Sponsory: PZU - inspektor w Złotoryi, Hurtownia "Bravo", Oddział NBP PKO w Złotoryi, SHP Złotoryja.



U KOWALA...



... czarna robota - mówią słowa znanej piosenki. Ale tej roboty jest już coraz mniej.

- W okolicy zostało tylko dwadzieścia koni, które podkuwam w swojej kuźni - mówi mistrz kowalski Tadeusz Kaj z Kurowic koło Głogowa. - Siłą rzeczy chwytam się innych prac - Robię rynny, naprawiam sprzęt rolniczy. Podkowy rozgrzewam w piecu coraz rzadziej...

Tadeusz Kaj wykonuje swój zawód już od czterdziestu lat. Swoją kuźnię odziedziczył po teściu - Gu-

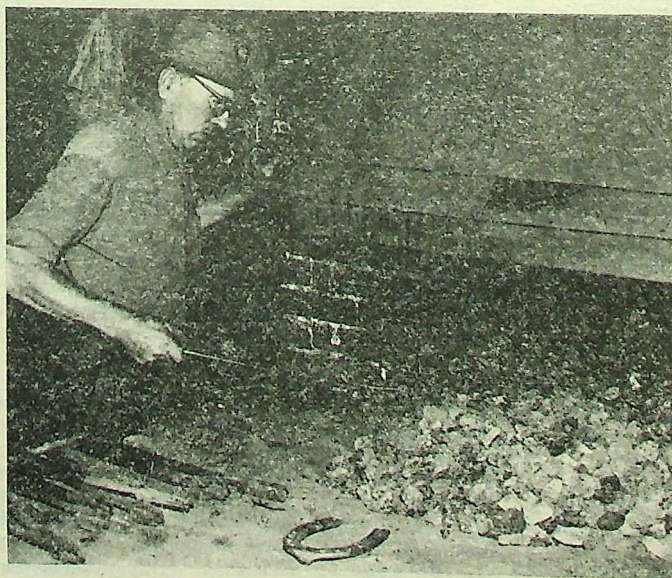
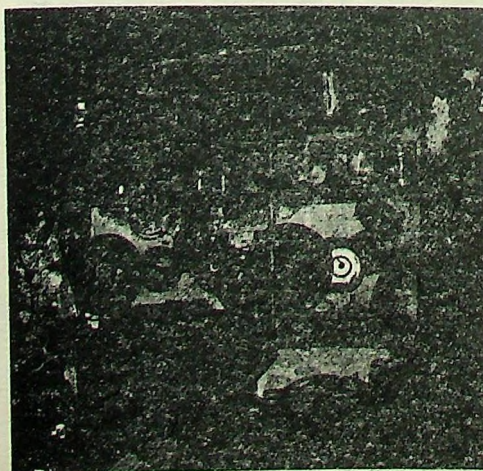
stawie Ehrlichu, który zbudował ją w 1869 roku. Pieczolowicie przechowuje w niej stare, poniemieckie jeszcze narzędzia i urządzenia, wśród których szczególnym unikatem jest przedwojenny, a pracujący dotąd kowalski miech. U Kaja nic się zresztą nie psuje, na chodzie są stuletnie silniki, napędzające wiertarkę, szlifierkę, a także -wrazie potrzeby - dmuchające powietrze do pieca.

- Kiedyś roboty było huk, człowiek nie odchodził od kowadła

całymi dniami. Robiło się pługi, żelazne obręcze do kół, codziennie podkuwało pięć, sześć koni - wspomina mistrz Tadeusz.

- Ale i teraz jestem na wsi potrzebny. Mam w Niemczech rodzinę, mógłbym wyjechać, ale ja swojej kuźni nikomu nie zostawię.

Do KAJOWSKIEJ KUŹNI przychodzą już szkolne wycieczki, aby zobaczyć czarną, kowalską robotę. Pan Tadeusz dmucha wtedy w miech i wkłada do paleniska żelazną podkowę...
paw



fot. st. celoch

KTO JĄ ZABIŁ (6)

Następny tydzień minął spokojnie. Był to jednak spokój pozorny. Marylin piła coraz więcej. Pat Newcomb, praktycznie nie opuszczał jej apartamentu, ale jak twierdzi, nawet w noc po spotkaniu z braćmi Kennedy, do niczego między nimi nie doszło. Ona potrzebowała kogoś - mówi Pat - żeby nie być samą. Kiedy próbowałem wyjść z mieszkania, dostawała hysterii. W ogóle jednak ze mną nie rozmawiała. Nie wypuszczała z rąk butelki z brandy i ciągle coś do siebie szeptała. Udało mi się zadzwonić do mojego szefa, ale kiedy zobaczyła, że rozmawiam przez telefon, uderzyła mnie w głowę butem i chciała mnie udusić. Na nic nie miała siły. Położyłem ją do łóżka i znów chciałem wyjść. Okazało się, że moje ubranie jest pocięte na cieniutkie paseczki. Marylin, choć w tym czasie właściwie nie spała to postarała się zabezpieczyć, abym nie mógł od niej wyjść. Nie przyjmowała nikogo. Choć kilkakrotnie odzywał się domofon. Wyraźnie czekała na telefon. Każdy jego dzwonek podrywał ją, ale ten na kogo czekała nie dzwonił. 2 sierpnia, jej organizm przestał przyjmować alkohol. Wymiotowała po każdym łyku. Plakała, nie mogła sobie znaleźć miejsca. Sięgnęła w końcu po nambutał. Tego nigdy nie brakowało w jej apteczce. Nie wiem czy spała, czy tylko nie miała na nic siły, kiedy zacząłem grzebać w jej garderobie. Odegrałem największą aktorską rolę w swoim życiu. Spośród jej rzeczy wybrałem obszerne spodnie i welniany płaszcz. Z wisielczym humorem zastanawiałem się nad makijażem i peruką. W końcu jednak z tego zrezygnowałem, ale i tak taksówkarz, który wioził mnie do domu, brał z moich rąk pieniądze z jakimś obrzydzeniem. Byłem wolny.

Lacombaraz po wydostaniu się z mieszkania Marylin, zatelefonował do Lawforda. Peter, jak się okazało, wiedział o wszystkim, M.M., w czasie, kiedy spał, wykręcała bez przerwy jeden numer. Numer Boba Kennedyego w San Francisco. Bob, nie chciał z nią rozmawiać, a ona została wciąż jedną wiadomością: Jeśli ten skurwiel do mnie nie zadzwoni, to zwołam konferencję prasową!

John, choć jego brat przekazał mu wszystko, postanowił nie przejmować się sprawą. "Nie daj się zwirować Bob", mówił Prezydent - "Ona chyba trochę wcześniej niż inne kobiety przechodzi klimaktar-

ium. Ale i tym co robiła do tej pory, można obdzielić kilkanaście damskich życiorysów".

John był zawsze cyniczny, ale Bob, bardziej od niego wrażliwy i w dodatku chyba zakochany w Marylin, cierpiał rozterki. Przed wyjazdem Los Angeles powstrzymywał go jednak zimny wzrok żony - Ethel.

Od chwili opuszczenia mieszkania Marylin przez Pata Newcomba, ani on, ani Lawford, mieli jej już więcej nie zobaczyć. Nikt nie przypuszczał, że dojdzie do tragedii. Marylin znana była ze swoich alkoholowych ciągów, z których wychodziła dzięki tabletkom uspakajającym. Nie po raz pierwszy zniknęła na kilka dni z życia publicznego. Nie po raz pierwszy w "towarzystwie" przekazywano sobie niepokojące wiadomości o jej depresji. Ale nikt już się tym nie przejmował. Czy miała więc przyjaciół? Czy raczej była tylko piękną i bogatą maskotką, którą można było udekorować każde przyjęcie i w dodatku nieźle, na jej koszt się zabawić? Jeszcze kilka miesięcy wcześniej, kiedy jej stosunki z Johnem uległy wyraźnemu ochłodzeniu wypowiedziała proroczą (?) zdanie: aktor żyje i umiera samotnie". Ale czy przypadkiem się nie myliła? Czy na pewno umarła samotnie? Nikt się nie przyznaje do złożenia wizyty w jej apartamencie w ciągu dwóch ostatnich dni jej życia. Dlaczego więc policja była w jej mieszkaniu dopiero kilka godzin po zgonie? Gdyby sama zawiadomiła policję, przed zamierzonym samobójstwem być może udało by się ją uratować. Dlaczego wtedy można było ustalić, czy z informacją o śmierci Marylin Monroe zadzwonił mężczyzna, czy kobieta? Pytań jest więcej i co dziwniejsze nikt w zasadzie nie szukał i nie szuka na nie odpowiedzi. Wszelkie dotyczące tej sprawy informacje, noszą znamiona plotek, niesprawdzonych pogłoszek, bądź wręcz fantastycznych domysłów. Dzięki Peterowi Lawfordowi, pojawił się w sprawie M.M. nowy ślad.

Marylin kiedy została 3 sierpnia sama w domu nie mogła, jak już wiemy, pić. Ratowała się nambutałem i Bóg tylko wie, jakimi jeszcze środkami. Można założyć, że nie traciła po nich świadomości. Była przyzwyczajona do narkotyków. Wiedziała jak jej stosować, aby przyniosły ulgę. Czyżby wtedy właśnie nastąpiło przesilenie i po raz pierwszy Marylin, miałyby mieć narkotyczne

wizje? Faktem jest, że czwartego sierpnia rano, czyli na dzień przed śmiercią, Monroe zadzwoniła do swej przyjaciółki Jeanne Carmen. Skarżyła się jej, że całą poprzednią noc nie zmużyła oka. Jakis kobiety głos zawodził pod jej oknami "wstrętna dziwko, zostaw w spokoju Boba. Zostaw w spokoju Boba". Głos, z tego co mówiła, nie był jej obcy. Dopiero o 5.30, rano uświadomiła sobie, że jest głos Ethel Kennedy. Żona Boba. Jeanna Carmen twierdzi, że mimo tego, Marylin nie wierzyła, że naprawdę może to być Ethel. Przypuszczała raczej, że wynajęła ona kogoś o podobnym głosie, aby krzyczał pod oknami, doprowadzając aktorkę do szału. Carmen, chciała natychmiast jechać do M.M., ale ta stwierdziła, że po bezsennej nocy jest zmęczona. Miała nadzieję, że prześpi się w ciągu dnia. "BYĆ MOŻE CZEKA MNIE ZNOWU CIĘŻKA NOC" - powiedziała. I były to najprawdopodobniej ostatnie słowa Marylin. Najprawdopodobniej, ale nie na pewno. Jeśli jeszcze z kimkolwiek rozmawiała, to musiałaby to być MORDERCA.

Kolejne nocy Marylin Monroe już nie przeżyła. Choć na pewno lekarze stwierdzili godzinę zgonu z minutową dokładnością, to do opinii publicznej dotarła wyłącznie dezinformacja. Różne źródła oficjalnie podawały różne godziny i zupełnie różne przyczyny śmierci. Jak więc zginęła M.M.? Czy popełniła samobójstwo, jak brzmi oficjalna i obowiązująca do dziś wersja? Czy zabili ją ludzie wynajęci przez zmęczoną znajomością z Gwiazdą Prezydenta Stanów Zjednoczonych - Johna Kennedyego? Czy może rzeczywiście zdrowa Ethel Kennedy - żona Ministra Sprawiedliwości USA, postanowiła usunąć groźną rywalkę do miejsca przy boku Roberta?

Peter Lawford obiecał, że na te pytanie udzieli jednoznacznej odpowiedzi. Twierdzi, że tylko on zna prawdę, ale czy nie jest to chęć zwrócenia na siebie uwagi? A jeśli Peter Lawford rzeczywiście zna prawdę, która w jakikolwiek sposób obciąża Kennedy'ch, to czy silny nadal Klan pozwoli na jej ujawnienie? Czy w końcu społeczeństwo Ameryki jest w stanie uwierzyć w coś, co zburzy mit "najlepszej amerykańskiej rodziny?"

Wszystkie te wątpliwości sprawiają, że w tej sprawie może nie być dalszego ciągu.

Koniec

MOKRA ROBOTA

Czasy morskich rozbójników nie skończyły się bynajmniej z końcem ery żaglowców. Także dzisiaj zdarzają się na morzach i przy portowych nabrzeżach, sceny jak z korsarskich filmów. Według ekspertów w rejonie południowo-wschodniej Azji i u wybrzeży Afryki Zachodniej, piractwo przybrało postać prawdziwej epidemii, ale i gdzie indziej nie jest bezpiecznie.

Wiedzą coś na ten temat i polscy armatorzy. Nasz "Kraków" obrabowano już kilkakrotnie w portach Sierra Leone i Nigerii. Podobnie niemiłą przygodę przeżył "Wyspiański" w kolumbijskiej Cartagenie. Prawdziwą odyseją nazwać można losy zaatakowanej u etiopskich wybrzeży, załogi "Krzywoustego".

Dzisiejsi morskcy rabusie są przy tym najczęściej zdesperowanymi, walczącymi o kawałek chleba i jakkolwiek egzystencję biedakami, a nie awanturnikami, którzy wybrali swój zawód - jakby to rzec - "z zamiłowania". Zniknęły dawne imperia pirackie. Zamiast sławnych nazwisk morskich hersztów, marynarze mają dzisiaj zwykłe do czynienia z ludźmi bezimiennymi, przypadkowymi zbieraninami wykołajeńców.

Jeśli gdziekolwiek przetrwały resztki prawdziwych, pirackich tradycji - dodają marynarze - to jedynie w Azji Południowo-Wschodniej. Co prawda i tam królują obecnie niezbyt ciekawi rzeźmie-szkowie, łupiących biednych rybaków i przypadkowe statki handlowe, ale w portowych tawernach Singapuru, Hongkongu czy Kuala Lumpur do dziś chętnie opowiada się o tajemniczej pani Wong, najsylniejszej kobiecie-piracie wszechczasów.

Jak potężna była pani Wong, dokładnie nie wiadomo. Anglicy określali liczbę podlegających jej piratów na trzy tysiące, a Portugalczycy z Makao - na osiem tysięcy ludzi pod bronią i drugie tyle płatnych informatorów. W tawernach mówi

się o 20 tys. podwładnych i 150 pirackich statków. Piraci pani Wong dokonali tysięcy rabunków na otwartym morzu i w portach. Do księgi pirackich rekordów przeszła zorganizowana przez nią kradzież leżących na dnie morza kabli telefonicznych łączących Hongkong z Singapurem i sprzedaż pozyskanych w ten sposób wieluset kilogramów miedzi i stali na czarnym rynku.

W latach 70-tych pani Wong porzuciła tradycyjny piracki proceder. Ani wcześniej, ani później policji wielu krajów nie udało się jej pochwycić. Zdaniem bywalców portowych tawern w Azji nie przestała być jednak morskim rabusiem, tyle, że zmieniła sposób działania. Zajął się - coraz bardziej popularniejszą - grą, w której całe statki znikają bez śladu z ładunkiem i załogą. W czasie rejsu zmieniają nazwę i banderę; kierują się do zupełnie innych portów niż napisano to w tzw. listach przewozowych.

Najbogatsi współcześni piraci - twierdzą znawcy - nie dokonują jak niegdyś abordażu, nie szturmują z garstką im podobnych strażników pokładów statków. Stare formy pozostawili biedakom, desperatom i drobnym cwaniaczkom sprzyminionym z urzędnikami portowymi (informatorzy) i oficerami policji niższego szczebla (którzy mają niczego nie widzieć). Ci owi piraci są jak rekiny wśród drobnych pirackich plotek. Ich nie interesują pojedyncze bele materiałów czy skrzynki z gwoździem. Grają o miliony dolarów. Oszukują firmy ubezpieczeniowe i kontrahentów. W przeciwieństwie do typowych rabusiów są zwykle szanowanymi powszechnie ludźmi. Chodzą elegancko ubrani, grają w golfa, posługują się komputerem. Ale - w wypadku zagrożenia - od razu wynajmują płatnych morderców. Są równie bezlitośni jak morskcy rozbójnicy sprzed wieków.

BUZIA W ARBUZIE

Mydlane opery, Oprah i Donahue, a więc to, co najbardziej amerykańskie z amerykańskiej telewizyjnej rozrywki trafiło już pod polskie strzechy. Ale oto na najbliższy sezon sieć NBC zapowiada nowy program, który miałby wielką przyszłość w naszym kraju.

Pomysł jest bardzo prosty i bardzo amerykański. Oto w programie "Grudge" ("Uraza") występować będą ludzie, którzy mają o coś do siebie bardzo głęboki żal. Tak głęboki, że najchętniej by sobie nawzajem serdecznie dołożyli.

I to właśnie robią. W pierwszym, promocyjnym programie, (któremu gościny użyczył Phil Donahue) filigranowe siostry bliźniaczki, które pokłóciły się o sukienkę, wyrównywały porachunki, ubrane w nadmuchiwane koła ratunkowe przepychały się w bokser-skim ringu i starały się sobie nawzajem wysmarować buzie w pojemnikach z pokrojonym arbutem.

Byli też sąsiedzi, którzy pokłócili się o swoje psy i koty i rozstrzygali spór walcząc na pięści w nadnaturalnej wielkości rękawicach bokser-skich (w pierwszej rundzie) i wysmarowując się smarem imitującym smółkę i pierzem (w rundzie drugiej). Amerykańscy pomysłodawcy,

doświadczeni organizatorzy zawodowych walk zapasniczych zabrali się do rzeczy profesjonalnie.

Zawodnicy mają mieć do wyboru około dwustu rodzajów broni, zawody mają być nadzorowane przez lekarzy, a werdykty wydawać ma zgromadzona w studiu publiczność z pomocą elektronicznego systemu liczenia głosów.

Jeśli pomysł chwyci, to niewykluczone, że nowe show pojawi się i w polskiej telewizji.

W tym jednak przypadku warto pokusić się o produkcję atyimportową.

O ile atrakcyjniejsze byłoby telewizyjne polityczne pojedynki, gdyby adwersarze mogli, wesprzeć się swych argumentów nadmuchiwanymi maczugami. Na pewno ubarwiłoby to kampanię wyborczą.

Swoje żale mogłoby jednak także odreagować szarzy obywatele - lokatorzy pojedynkując się na ciastka z kremem z zarządami swoich spółdzielni, zieloni i truciele, piesi i zmotoryzowani.

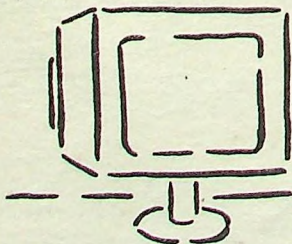
A "materiał ludzki" mamy przecież znakomity. W końcu gdzie jak gdzie, ale w Polsce ludzi, którzy czują do siebie nieprzepartą, szczerą niechęć, jest pod dostatkiem.

(T.J.)

SŁOWNIK POLSKO-POLSKI

Rys. CEZARY ZOLEYŃSKI

BABY-SITER



C. ZOLEYŃSKI

Rury żeliwne kielichowe
dl. - 2 m

grubość ścianki - 5 mm
Ø 50 - orientacyjna cena - 50 tys. zł
Ø 100 - orientacyjna cena - 90 tys. zł
za 1 szt.

Przy większych zamówieniach - udzielamy rabatu

poleca

firma RACON - Legnica
tel. 277-80 lub 268-13 (po południu)
Zamówienie przyjmujemy do
15 września.

Ogłoszenie drobne

Sprzedam komfortowe mieszkanie M-4 II piętro na osiedlu "Piekary". Wiadomość: Legnica, ul. Partyzantów 8/6.



POJEDZIEMY NA LÓW

ZWIERZYNA LÓWNA



DZIŚ PREZENTUJEMY PRZEDSTAWICIELA ZWIERZYNY CZARNEJ

Dzik (*Sus scrofa* L.) - ssak z rodziny świniowatych. Długość ciała do 135 cm, wysokość barku do 120 cm, ciężar do 300 kg lub nawet więcej. Ubarwienie dzika wykazuje dużą zmienność, w zależności od wieku i pory roku. Młode tzw. prosiaki są jasnobrązowe, w ciemniejsze pasy (tracą je po roku), dorosłe w lecie są jaśniejsze, w zimie ciemniejsze aż do czarnych. W okolicach kłębu "szczecina" jest znacznie dłuższa i tworzy

"chyb" (stawiany w momentach podniecenia). Kły dzika (dużo większe u "odyńca" niż u "lochów") stanowią "orgz" (z odyńca "trofeum"), który wykorzystują podczas walki. Kły górne to "fajki", kły dolne - to "szable". Dzik zamieszkuje lasy i występuje na terenie całej Polski. Jest to zwierzę wszystkożerne (jada kłęczka, żółędzie, bukiew, owoce, jagody, owady, żaby, gady, jaja oraz padlinę). "Huczka" przypada na okres od listopada do stycznia. Locha rodzi w marcu 1-12 warchlaków. Dzik prowadzi głównie nocny tryb życia. Jest to zwierzę "łowne", posiadające bardzo duże znaczenie gospodarcze.



RASY PSÓW MYŚLIWSKICH



Cocer spaniel - rasa psa myśliwskiego, płochacza. Używany jest głównie na bażanty i ptactwo wodne; bardzo dobry aportier. Może być też ułożony jako pies wielostronny. Cocer spaniel jest psem średniej wielkości, o zwartej budowie. Sierść długa jedwanista, maści czarnej lub brązowej (czasami w łaty).

INFORMATOR

27.09.1991 r. o godz. 16.00 w sali Zakładów Gazowniczych przy ul. Ścinawskiej 1 odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Łowieckiej i Zarządu Wojewódzkiego z udziałem prezesów i łowczych wszystkich kół łowieckich województwa.

MYŚLIWSKIE FRASZKI

O JEDNYM

Jest wspaniałym strzelcem przy... pełnej butelce.

ZH-P ZAKMAT

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

części zamienne do silników SW-400 i SW-680:

- rozruszniki,
- alternatory,
- filtry,
- aparaturę paliwową

Ponadto:

- akumulatory samochodowe,
- części do ładowarek tyżkowych FADROMA

INFORMACJE: ZH-P Zakmat w Polkowicach
tel. 472811 i 451512
fax: 472100 tlx: 0787327 i 0787462

IX OGÓLNOPOLSKIE DNI PSZCZELARZA - LEGNICA'91

Z okazji 750 rocznicy historycznej Bitwy pod Legnicą oraz inauguracji obchodów Millennium w Państwie Polskim, w Piastowskiej Legnicy, w dniach 21 i 22 września 1991 roku odbędą się IX Ogólnopolskie Dni Pszczelarza - Legnica'91.

Bezpośrednimi organizatorami i gospodarzami tych uroczystości, w których spodziewany jest udział delegacji pszczelarzy z całej Polski oraz delegacji zagranicznych z krajów wchodzących w skład reaktywowanego Wszchłostwiańskiego Związku Pszczelarzy, który przybrał nazwę Federacji Słowiańskich i Nadunajskich Związków i Organizacji Pszczelarzy - będą pszczelarze województwa legnickiego, a w ich imieniu Wojewódzki Związek Pszczelarzy.

Wiodącymi tematami tych wydarzeń, z uwagi na zagrożenia ekologiczne regionu legnickiego, będą: "Ochrona pszczoły - ochrona środowiska przyrodniczego" w postaci Sesji Popularno-Naukowej pod przewodnictwem prof. dra hab. Leona Bornusa z Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa Oddziału Pszczelnictwa w Puławach, członka honorowego Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Pszczelarskich "Apimondia" oraz Sympozjum Naukowe nt. "Miejsce apiterapii i apitoksynoterapii w naukach medycznych w świetle obserwacji doświadczalnych i klinicznych" pod przewodnictwem prof. dra hab. Artura Stojki z Katedry i Zakładu Bioanalizy i Badań Środowiska Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, przewodniczącego stałej Komisji

Apiterapii Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Pszczelarskich "Apimondia".

Przewidziana jest także Wystawa Pszczelarska z szeroką ekspozycją sprzętu pszczelarskiego oraz produktów pszczelich (miódów odmianowych, propolisu, mleczka pszczelego, pyłków kwiatowych i obnóży), w tym preparatów na tych produktach, organizowana przez pasieki towarowe oraz Okręgowe Spółdzielnie Pszczelarskie w Krakowie i Poznaniu przy udziale podobnych spółdzielni w Lublinie i Toruniu, oraz kiermasze tych produktów i wyrobów.

Przygotowywane są także wycieczki turystyczno - poznawcze oraz odwiedziny w pasiekach pszczelarzy województwa legnickiego, w tym zwiedzanie Muzeum Bitwy Legnickiej w Legnickim Polu i tamtejszej Bazyliki Św. Jadwigi, Zamku i Pomnika Dzieci Głogowskich w Głogowie, Zakładów Górniczych "Lubin" w Lubinie, Huty Miedzi "Głogów" w Żukowicach, Górniczego Ośrodka Sportu i Aeroklubu Zagłębia Miedziowego w Lubinie, Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego w Małomicach i Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Piotrowicach.

Centralne uroczystości 22 września w formie UROCZYSTEGO SPOTKANIA w hali sportowej, poprzedzone zostaną nabożeństwem koncelebrowanym w Kościele Św. Piotra i Pawła w Legnicy oraz tradycyjnym już przemarszem ulicami Legnicy delegacji pszczelarskich wraz z pocztami sztandarowymi. Przewidziane jest także rozwinięcie

(wręczenie) sztandaru Wojewódzkiemu Związkowi Pszczelarzy w Legnicy, który przybiera nazwę Związku Pszczelarzy Ziemi Legnickiej.

Organizację tych imprez uzasadnia fakt iż pszczoły - dla, których pszczelarze czynią niemal wszystko co możliwe, by je utrzymać przy życiu w naszym zdegradowanym środowisku - a poza produktami pszczelimi służącymi bezpośrednio zdrowiu i życiu człowieka, wykonują nieocenione usługi w zapyłaniu roślin entomofilnych w rolnictwie, drzew i krzewów owocowych w sadach, przyczyniając się do zwiększania zasobów żywności.

Organizacją tych niecodziennych imprez pszczelarze pragną zwrócić nie tylko mieszkańcom województwa legnickiego - uwagę na rolę pszczoły, w tym również jako indykatora skażenia środowiska przyrodniczego - bowiem jak dowodzi nauka i doświadcza historia: ...pszczoły mogą żyć bez człowieka, ale człowiek bez ich obecności w środowisku przyrodniczym zginie...

W imieniu Komitetu Organizacyjnego IX Ogólnopolskich Dni Pszczelarza - Legnica'91 i z upoważnienia Komitetu Honorowego, któremu przewodniczy Prezydent Federacji Słowiańskich i Nadunajskich Związków i Organizacji Pszczelarskich, Prezes Polskiego Związku Pszczelarskiego ksiądz dr Henryk Ostach - zapraszamy pszczelarzy polską i wszystkich, którzy miłują pszczoły na gościnną Ziemię Legnicką.

PROGRAM IX OGÓLNOPOLSKICH DNI PSZCZELARZA - Legnica'91

21 września 1991 r. - sobota

g. 9.00 - 10.00

- Otwarcie kiermaszy i stoisk handlowych na terenie Rynku w Legnicy
- Otwarcie WYSTAWY PSZCZELARSKIEJ (sprzętu pszczelarskiego i produktów pszczelich) - sale Akademii Rycerskiej ul. Bankowa 2a w Legnicy

g.10.00 - 13.00

- SESJA POPULARNO-NAUKOWA nt. "Ochrona pszczoły - ochrona środowiska przyrodniczego" - sala Akademii Rycerskiej ul. Bankowa 2a w Legnicy (przewodniczący prof. dr hab. Leon Bornus - Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa Oddział Pszczelarstwa w Puławach)

g.13.00 - 15.00

- przerwa obiadowa

g. 15.00 - 18.00

- SYMPOZJUM NAUKOWE nt. "Miejsce apiterapii i apitoksynoterapii w naukach medycznych w świetle obserwacji doświadczalnych i klinicznych" (równorzędnie) - sala Ośrodka Nauki Języków Obcych Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy - Rynek 34 w Legnicy (przewodniczący prof. dr hab. Artur Stojko - Śląska Akademia Medyczna w Katowicach)

g. 15.00 - 18.00

- Wycieczki turystyczno - poznawcze oraz odwiedziny w pasiekach pszczelarzy województwa legnickiego (wg. oddzielnego programu)

22 września 1991 r. - niedziela

g. 8.45

- Zbiórka delegacji pszczelarskich i pocztów sztandarowych na Placu Chopina i w Rynku

g.9.00 - 10.15

- Msza święta koncelebrowana w Kościele Św. Piotra i Pawła w Legnicy - Plac Chopina

g.10.30 - 11.00

- Przemarsz pszczelarzy z pocztami sztandarowymi do hali sportowo-widowiskowej przy ul. Żołnierskiej

g.11.00 - 14.00

- CENTRALNE UROCZYSTOŚCI IX OGÓLNOPOLSKICH DNI PSZCZELARZA - Legnica'91 - UROCZYSTE SPOTKANIE (wg oddzielnego programu)

- Hala Sportowo - Widowiskowa przy ul. Żołnierskiej w Legnicy

Ponadto 21 września 1991 r. (sobota) przewidziane jest Spotkanie Komitetu Honorowego, Komitetu Organizacyjnego IX Ogólnopolskich Dni Pszczelarza oraz Członków Głównego Polskiego Związku Pszczelarskiego.

PROGRAM Wycieczek turystyczno-poznawczych

21 września 1991 r. - sobota w godzinach od 15.00 do 19.00

1/ grupy w rejonie Legnicy:

- Muzeum Bitwy Legnickiej w Legnickim Polu i Bazylika Św. Jadwigi, pasieki: Józefa Komisarza w Rzeszotarach, Romana Paszkowskiego i Stefana Widurskiego w rejonie Kunic, Stefana Jarosza i Bogumita Sawickiego w rejonie Jawora oraz pasieka Ośrodka Doradztwa Rolniczego Targoszynie - na zakończenie wizyt spotkanie pszczelarskie w Ośrodku Doradztwa

Rolniczego w Piotrowicach k. Chojnowa.

2/ grupy w rejonie Lubina: Zakłady Górnicze "Lubin", Górniczy Ośrodek Sportu i Aeroklub Zagłębia Miedziowego w Lubinie, pasieki: Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego w Małomicach, Kazimierza Kwaska, Zygmunta Nocki i Mieczysława Żółkiewicza w rejonie Lubina

- na zakończenie wizyt spotkanie pszczelarskie w Zespole Szkół Górniczych w Lubinie.

3/ grupy w rejonie Głogowa: Zamek i Pomnik Dzieci Głogowskich w Głogowie, Huta

Miedzi "Głogów" w Żukowicach, pasieki pawilonowe: Kazimierza Laudackiego oraz Józefa i Stanisława Stasiaków w rejonie Głogowa

- na zakończenie wizyt spotkanie pszczelarskie na terenie pasiek w lesie koło Głogowa.

Uwaga: Pszczelarze uczestniczący w IX Ogólnopolskich Dniach Pszczelarza - Legnica'91, indywidualnie, proszeni są o przyłączenie się do grup autokarowych (wg zainteresowań) po zgłoszeniu się w Sekretariat Komitetu Organizacyjnego IX ODP.

HOROSKOP NA WEEKEND

PANI DOMU

Piękne oczy są darem natury. Można je zachować na długo, albo też wcześniej popsuć. Niejedna poczciwa Pani Domu wydaje się spracowana i przedwcześnie postarzala tylko przez swe zmęczone, zrezygnowane spojrzenie. Kto godzinami ceruje skarpetki lub ślęczy nad robótką przy kiepskim oświetleniu, ciesząc się, że zaoszczędzi parę groszy na rachunku za elektryczność, ten swą złe pojętą oszczędność drogo pewnego dnia przyplaci: osłabieniem wzroku. Dlatego trzeba oczy chronić, jeśli mają długo zachować nie tylko piękność, lecz także siłę. Dobre okulary słoneczne są o wiele tańsze niż długotrwałe leczenie przekrwionych oczu i spuchniętych powiek. Z jakąż beztróską przemęczą się codziennie oczy, zmuszając je ciągle do czuwania i pracy. Ileż pracujących kobiet, wracając po pracy do domu, czyta w tramwaju lub w autobusie ulubioną gazetę! Pomimo wstrząsów wywołanych jazdą, oczy muszą wychwytać mozolnie każdą pojedynczą, często maleńką literę, chociaż mają już z sobą osiem godzin wyczerpującej pracy zawodowej. Przez to ustawiczne nadwyrężanie tracą naturalny blask mają czerwone obwódki, zaczynają boleć... Cierpi na tym nie tylko galka oczna, puchną również powieki.

Oczy stają się podkrążone i pojawiają się wypukłe woreczki łzowe - nasz postrach!

A więc:

- Dbajcie o dobre oświetlenie przy pisaniu lub robótkach,
- Jeżeli oczy zaczynają boleć z wysiłku, pozwólcie im chwilę odpocząć. Kilka minut odprężenia działa wręcz dobroczynnie! Starą prawdą jest, że z zamkniętymi oczami można się najlepiej skupić, ale jak mało ludzi z tego korzysta!
- Proszę chronić oczy przed jaskrawym światłem za pomocą odpowiednich okularów.
- Unikać środków pobudzających, którymi tak często zwalczą się objawy zmęczenia. Działają one przelotnie, a na dłuższą metę rujnują nie tylko wzrok, lecz również i zdrowie.
- Proszę pielęgnować oczy! Kąpiele oczne, kompresy na oczy i gimnastyka oczu nie wymagają ani dużo pieniędzy, ani dużo czasu.

Teraz coś nie tylko dla oczu:

"POTRAWA GWELFÓW" z kuchni niemieckiej

Składniki: Budyń waniliowy: 35 g mąki ziemniaczanej, 1/2 l mleka, laska wanilii, 40g cukru, 3 białka.

Mus z wina: 3 żółtka, 100g cukru, 1 łyżeczka mąki ziemniaczanej, 1/4 l białego wina, sok z cytryny.

Wykonanie: Ugotować budyń na bazie mleka z wanilią, wymieszać z ubitą pianą z białek. Napelnić nim do połowy wysokości szklanki lub kieliszki. Odstawić do lodówki. Składniki musu wyłożyć do garnka i ubić trzepaczką na pianę. Następnie ogrzewać, stale mieszając, do momentu zgęstnienia musu. gorący mus wylać na wierzch budyńni i schłodzić.

MYSZA



KOZIOROŻEC

Szczęście jest do Twojej dyspozycji. Nie przegap tej szansy! Nie poddawaj się stresowi. Bliską Ci osobę staraj się przekonać spokojem do swoich zamierzeń. Zobaczysz, że będzie dobrze.



RYBY

Oplacalo Ci się zachowywać dobry humor i nie zmieniaj teraz nagłe sposobu bycia. Wiele spraw załatwiłeś dzięki uśmiechowi... Teraz masz też czas na odrobinę refleksji. Skorzystaj z dobrych układów planet i odpocznij.



BYK

Sobota może okazać się nie bardzo przyjemnym dniem. Postaraj się więc przestrzegać ustalonego porządku, zwłaszcza na łonie rodziny. Jeśli uda Ci się przeżyć sobotę bez wstrząsów, niedziela wynagrodzi Ci troski zawiązką. Pamiętaj, niedziela może być w tym tygodniu dniem, na który warto czekać.



RAK

Nareszcie znalazłeś się między uprzywilejowanymi. Przynajmniej w tym tygodniu nie złego nie może Ci się przydarzyć. Nadszedł czas realizacji najśmielszych planów. Wszystko teraz może ułożyć Ci się lepiej, niż myślisz. Możesz także pozwolić sobie na odrobinę radości życia.



PANNA

Dobra pora na wycieczkę, a może nawet na dłuższy wyjazd. Ale jak zostaniesz w domu, to nie graj przypadkiem w toto-lotka. Nie twój tydzień. Pamiętaj też, że miałeś zrobić coś dla własnego zdrowia. Teraz dodatkowo staraj się panować nad nerwami.



SKORPION

Zmęczenie i jeszcze raz zmęczenie. Wytrzymaj jeszcze kilka dni, a słońce na pewno się do Ciebie uśmiechnie. Cierpliwości! To tylko wyczerpanie nerwowe powoduje wrażenie, że wszyscy się Ciebie czepiają. Wszystko powoli, ale dobrze idzie...



WODNIK

Zapomnij o marzeniach. Przynajmniej w tym tygodniu. Stań mocno na ziemi i bierz się do roboty. Nie eksponuj swojego poczucia krzywdy, tak naprawdę, to sam sobie jesteś winien kłopotom. Następną niedzielą może odwrócić od Ciebie złe moce.



BARAN

Przed wszystkim czeka Cię wspólny weekend. Osoba w Tobie zakochana, sprawi Ci przyjemną niespodziankę i przyniesie szczęście w zamierzonych przedsięwzięciach. Dla osób szukających bliskiego serca - tydzień nadziei.



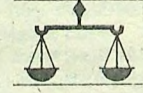
BLIŹNIĘTA

Pierwsza połowa tygodnia mizeriutki. Same kłopoty i zmartwienia. Mówi się trudno, nie wszystko układa się zawsze po naszej myśli. Postaraj się to przeżyć, a odetchniesz przed następnym weekendem. Uważaj na portfel. Ten tydzień nie będzie obfitował w zaskórniaki.



LEW

Co prawda, to jest horoskop, a nie prognoza meteorologiczna, ale niestety nad Twoją głową zbierają się czarne chmury. Burza może przejść bokiem, jeśli natychmiast zajmiesz się regulowaniem zaległych spraw. Nie zawieraj raczej nowych znajomości. Dość masz kłopotów przez tych, którzy do tej pory mienili się Twoimi przyjaciółmi.



WAGA

Dużo dobrego może się w tym tygodniu wydarzyć. Ale musisz pamiętać o bliskiej Ci osobie. Jeśli i tym razem ją zawiedziesz, szczęście może się od Ciebie odwrócić. Nie igraj z losem. Nie igraj też z finansami. Są już na wyczerpaniu, dopiero koniec tygodnia wróży przyływ gotówki.



STRZELEC

Odrobina ostrożności w podejmowaniu decyzji, jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Nie śpiesz się więc tak bardzo. Jeśli zachowasz zdrowy rozsądek, spotkasz się z uśmiechem fortuny. Gwiazdy w tym tygodniu dają Ci wszystko, aby wygrać.

Legniczanka (czasowo w Paryżu)

Małgorzata



NASZA DZIAŁKA

W dzisiejszym naszym spotkaniu kilka słów o zabezpieczeniu na zimę roślin wieloletnich nie zimujących w gruncie, w szczególności mieczyków, pelargonii, tulipanów, dalii i złocieni.

Bulwy mieczyków wykopujemy gdy liście są jeszcze zielone. Pozostawienie bulwy po zakończeniu wegetacji sprzyja rozwojowi chorób, zwłaszcza, (gleba jest coraz zimniejsza i bardziej wilgotna. Zwykle mieczyki kopie się w połowie miesiąca. Brunatnienie i zamieranie korzeni, przy zielonej części nadziemnej jest potwierdzeniem właściwego wyboru terminu wykopywania.

Przed wykopaniem nadziemną część roślin ścina się kosą lub sierpem. Bulwy wykopujemy ostrożnie szpadlem, aby nie odłamać licznych bulwek przybyszowych. Z części nadziemnej pozostawiamy 3-5 centymetrowy odcinek pędu przy bulwie, resztę odcinamy.

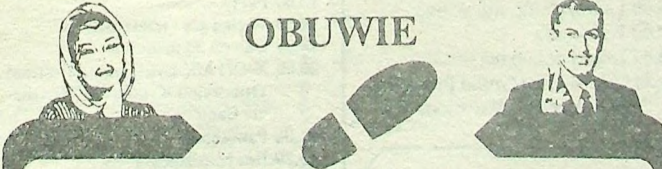
Bulwy po wykopaniu umieszczamy w suchym i ciepłym pomieszczeniu. W czasie suszenia, które trwa do kilkunastu dni, bulwy kilkakrotnie przemieszczamy.

Pelargonie - wykopujemy i przesadzamy do doniczek, przenosimy do pomieszczenia zabezpieczonego przed mrozem. Musi być ono widne, gdyż pelargonie nie zapadają w wyraźny stan spoczynku. Optymalna temperatura wynosi 6-8°C.

U dalii pierwsze przymrozki niszcą całkowicie część nadziemną. W kilka dni po wystąpieniu niskich temperatur łodygi ścinamy na wysokości 10 cm nad poziomem ziemi i wykopujemy karpy. Suszymy je lekko i oczyszczamy z setek ziemi i liści. Tak przygotowane karpy przechowujemy w skrzynkach lub pudełkach, przesypane piaskiem lub torfem ogrodniczym. Temperatura pomieszczenia powinna być nieco powyżej zera.

Kwiaty drobno kwiatowych odmian złocieni (chryzantem) są wytrzymałe na niskie temperatury, natomiast złocienie o koszyczkach większych mają kwiaty bardzo wrażliwe. Chronimy je papierowymi torbami, folią bądź przenosimy w doniczkach do pomieszczeń.

Wasz sąsiad z działki



OBUWIE

sportowe, domowe i użytkowe dla dzieci i dorosłych

już od 30 tys. zł

KONFEKCJĘ

Spódnice, spodnie i garsonki renomowanych firm krajowych i zagranicznych oraz wiele innych, atrakcyjnych towarów poleca

HURTOWNIA NOT

Legnica ul. Złotoryjska 87 tel. 287 - 10

ZAPRASZAMY w godzinach 7.30 - 15.30

TM



Piątek 20 września

Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.35 Szkoła dla rodziców
- 10.00 Janosik (12) - serial TP
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola
- 12.20 Ekonomika dla rolnika
- 12.30 Chiny - krajoznawstwo i ludzie - serial dok. węgierski
- 13.05 Muzeum XX wieku - Strach
- 13.25 Trudna historia - pr. dok.
- 14.00 Religia i kościoły w Polsce
- 14.30 Być tutaj - nie i tak
- 15.00 Telewizja Edukacyjna
- 15.50 Uniwersytet Nauczycielski
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Tele - Audio - Video
- 18.00 Napoleon (3) - serial franc.
- 19.00 Reflex - pr. public.
- 19.15 Dobranoc: Bouli
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Miasteczko Twin Peaks - serial
- 20.55 ABC Ekonomii
- 21.00 Zespół Zapis przedstawia...
- 21.40 Trzy dekady rocka w Polsce
- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Wiersze na dzień powszedni
- 23.05 Siódemka w Jedyńce
- 23.40 BBC - World Service
- 0.10 Noc z gwiazdami - pr. rozryw.

Program II

- 7.30 - 10.10 TV Śniadaniowa
- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Lucky Luck - serial anim. franc.
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 16.45 Program regionalny
- 18.00 Fakty
- 18.30 Program regionalny
- 20.00 XXXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej
- 21.00 Panorama
- 21.20 Studio Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych
- 21.30 Sport - Finał Grand Prix w lekkiej atletyce - Barcelona '91
- 22.00 Nie zawsze musi być kawior (11) - serial niem.
- 23.00 Lepiej późno niż wcale
- 24.00 Panorama
- 0.05 Lepiej późno niż wcale
- 0.30 Sport - Finał Grand Prix w lekkiej atletyce - Barcelona '91

POLECAMY

TV 1 godz. 0.10-2.10
Noc z gwiazdami

Program rozrywkowy ze Szczecina, a w nim m.in.: koncert "The Simple Truth", w którym wystąpią: The Kids On The Block, M.C. Hammer, Paul Simon i inni.
Warszawska Jesień
TV 2, godz. 20.00
Transmisja koncertu inauguracyjnego jedną z najbardziej prestiżowych imprez muzycznych na świecie.

Sobota 21 września

Program I

- 7.30 Program dnia
- 7.35 Wszystko o działce
- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Rynek - Agro
- 8.40 Na zdrowie - pr. rekreacyjny
- 9.00 Ziarno - pr. red. katolickiej
- 9.25 5-10-15 - oraz film z serii: Wojownicze żółwie Ninja
- 10.55 Ścisłe jawne - wojsk. mag. public.
- 11.20 Telewizyjny koncert życzeń
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Wędrowni dalekie i bliskie
- 12.35 My i świat
- 12.55 Siódemka w Jedyńce
- 13.45 Skierniewickie święto - reportaż
- 14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści - Szalony rumak (2)
- 15.15 Z archiwum Teatru Telewizji: J. Kaden-Bandrowski: Zapisy majora Pycia
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Butik - magazyn
- 18.00 Vivian Leigh - Więcej niż Scarlet - film dok. USA
- 19.15 Dobranoc: Domel
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 XVI Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - Uroczyste wręczenie nagród
- 21.35 Sportowa sobota - Walka o tytuł zawodowego mistrza świata w kick - boxingu
- 22.20 Wiadomości wieczorne
- 22.40 Koncert Boba Geldofa
- 23.45 Mad Max II - film austral.

Program II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Bellona - mag. wojskowy
- 8.05 Powitanie
- 8.15 Jetsonowie - serial USA
- 8.40 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.15 Kadr - teleturniej filmowy
- 9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.10 Studio sport - Grand Prix w lekkiej atletyce - Barcelona '91
- 10.40 Tacy sami - wyd. w jęz. migowym
- 11.00 Polska Kronika Filmowa
- 11.10 Akademia Polskiego Filmu: Kape-lusz pana Anatola - komedia
- 12.40 Wywiady Ireny Dziedzic
- 13.00 Zwierzęta świata - film dok. ang.
- 13.30 Klub Yuppies - pr. dla młodzieży
- 14.00 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 14.40 Sonda - Czynniki SI (3)
- 15.10 Program dnia
- 15.20 Camerata 2 - mag. muzyczny
- 16.00 Ekspres reporterów
- 16.30 Panorama
- 16.40 6 z 49 - teleturniej
- 17.10 Film fabularny
- 18.00 Fakty
- 18.30 Wielka gra - teleturniej
- 19.30 Galeria 38 milionów
- 20.00 XXVI Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy Wratysława Cantans
- 21.00 Panorama
- 21.20 Bez znieczulenia
- 21.35 Akatyst ku czci Bogurodzicy
- 21.40 Jesień idzie - nie ma na to rady. Koncert na górze szymborcowej w Jeleniej górze
- 22.00 Kennedy (3) - serial USA
- 23.00 Jesień idzie - nie ma na to rady
- 24.00 Panorama
- 0.05 Jesień idzie - nie ma na to rady

MAD MAXII

TV 1, sobota 23.45 Swoiste skrzyżowanie westernu i filmu fantastycznego. Oglądamy świat po wojnie atomowej, gdzie podstawowym celem ludzi jest zdobycie pożywienia i paliwa do pojazdów bez których człowiek jest skazany na pewną śmierć. Reżyseria: Mel Gibson.

Niedziela 22 września

Program I

- 7.55 Program dnia
- 8.00 Tydzień
- 9.00 Teleranek oraz film z serii: Dzieci z Bullerbyn (3)
- 10.30 Al - Kibla - Kierunek na Mekkę - serial dok. hiszp.
- 11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
- 11.25 Telewizyjny koncert życzeń
- 11.55 Miednoje - wojsk. pr. dok.
- 12.20 Tęczowy Music - Box
- 13.05 Magazyn Morze
- 13.25 Dzieje kultury polskiej - film dok.
- 14.25 Pieprz i wanilia: W krainach zielonego smoka i śpiewających syren
- 15.05 Telewizjer
- 15.35 17 dróg do ojca: Spotkanie młodzieży świata z Ojcem Świętym
- 16.05 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Jerome Kilty - Kochany kłamca
- 17.00 Na cenzurowanym (1)
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Piknik Country - Mrągowo '91 (3)
- 18.20 Na cenzurowanym (2)
- 19.00 Wieczorynka: Gumisie
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Uśmiechy szczęścia - serial USA
- 20.55 Sportowa niedziela
- 21.30 7 dni - świat
- 22.00 Kombi - 15 lat - Koncert jubileuszowy (1)
- 23.00 Wiadomości wieczorne

Program II

- 7.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.25 Film dla niesłyszących: Uśmiechy szczęścia (2) - serial USA
- 9.15 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.30 Kłasztory polskie - Benedyktyni
- 10.00 CNN
- 10.10 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.20 Program lokalny
- 10.50 Magazyn przechodnia
- 11.00 Pobratymcy - reportaż
- 11.30 Podróże w czasie i przestrzeni - Terra X: Śnieżny klejnot - serial dok. niem.
- 12.15 Zwierzęta wokół nas - Podaj tapecę
- 12.30 Express Dimanche
- 12.45 Przecież to znamy
- 13.10 100 pytań do...
- 13.50 Kino famil.: Daktari - serial USA
- 14.50 Studio sport Formuły I - Grand Prix Portugalii
- 15.20 Polacy - prof. A. Ślaska - film dok.
- 16.00 Jaś Fasola - pr. rozrywkowy
- 16.30 Panorama
- 16.40 Rebusy - teleturniej
- 17.00 Studio sport Formuły I - Grand Prix Portugalii
- 18.00 Bliżej świata - przegląd TV SAT
- 19.00 Wydarzenia tygodnia
- 19.30 Galeria Dwójki
- 20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego
- 21.00 Panorama
- 21.20 Miłość na śmierć i życie - film USA
- 22.50 Pies czyli kot
- 23.00 Mad'am Irene
- 24.00 Panorama

Miłość, śmierć i życie TV 2, niedziela 21.20

Nie jest to film wybitny, ale na pewno interesujący. pokazuje sposób manipulowania dziećmi i wykorzystywania w tym celu ich tęsknoty za prawdziwym domem. Wyrafinowane i okrutne ubezwłasnowolnienie wypacza młode charaktery, a nawet może doprowadzić do zbrodni. Reżyseria: Robert Markowitz. Grają m.in.: Sheryl Lee (znana z filmu "Miasteczko Twin Peaks") oraz John Ashton (grał w "Gliniarz z Bever Hills")

Poniedziałek 23 września

Program I

- 13.25 Wiadomości
- 13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Język francuski (4) - Impresje francuskie (wersja oryginalna)
- 14.15 Język niemiecki - Impresje niemieckie (wersja oryginalna)
- 14.50 Język angielski - Impresje angielskie (wersja oryginalna)
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski: Prezentacje
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Studio 7 proponuje
- 16.15 Luz - pr. nastolatów
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Program rozrywkowy
- 17.55 Studio sport
- 18.05 Kraje, narody, wydarzenia
- 18.50 Alf - serial USA
- 19.15 Dobranoc: Reksio
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji: J. Abramow-Newerly - Derby w pałacu
- 21.50 ABC ekonomii - Jak się ustala ceny
- 22.00 Studio wyborcze
- 23.00 Wiadomości wieczorne
- 23.20 Wiersze na dzień powszedni
- 23.25 BBC - World Service

Program II

- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 17.00 Studio sport
- 17.30 Lekarz też człowiek (3): Sława - serial ang.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Ojczyzna - polszczyzna
- 18.45 Seans filmowy
- 19.25 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 Camerata 2 - Warszawska Jesień '91
- 20.00 Bez emocji
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Z dziejów parlamentaryzmu - Pod zaborami
- 21.50 Marie w błękitnym mundurze (4) - serial franc.
- 23.05 Ekstra (2): Sport i pieniądze - serial dok. wt.
- 24.00 Panorama

POLECAMY

Teatr Telewizji Jarosław Abramow - Newerly "Derby w pałacu".

Komedia znanego autora napisana w 1966 r. Do tej pory nie straciła nic ze swej aktualności. Zawiera satyryczne spojrzenie na przemiany społeczno-obywatelskie w naszym kraju. Wyszły i wymiata mity, jakimi jako Polacy kierujemy się w życiu. Warta obejrzenia, bowiem, być może, w bohaterach tej komedii rozpoznamy sami siebie.

Reżyseria: Ryszard Ber.
Grają: H. Talar, K. Tyniec, J. Matyjaszkiewicz, A. Biedrzyńska, J. Kamas, J. Kociniak i inni.

Poniedziałek, program I
godz. 20.05.

Wtorek 24 września

Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Gotowanie na ekranie
- 10.00 Świadkowie muszą zginąć - film przygod. rumuński
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola
- 12.30 W dół po drabinie wiodącej ku górze - film dok. radz.
- 12.45 Fizyka - Ruch krzywoliniowy
- 13.15 Ptaki kosmonauci - film dok.
- 13.35 Chemia - Budowa atomu
- 14.05 Przybysze z Matplanety
- 14.35 Przygody kapitana Remo
- 14.50 Świadkowie przeszłości - film czechosł.
- 15.05 Ariki tuu koihu - film dok.
- 15.20 Sezam
- 15.45 Klub Midi
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla dzieci: Tik-Tak
- 16.45 Kino Tik-Taka: Przygody misia Ruxpina - serial anim. ang.
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Listy o gospodarce
- 18.00 Piłkarska kadra czeka
- 18.10 W Sejmie i Senacie
- 18.30 Królik Bugs przedstawia - serial anim. USA
- 18.55 Program publicystyczny
- 19.15 Dobranoc: Pif i Herkules
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Mleczna droga - film polski
- 21.35 ABC ekonomii
- 22.00 Studio wyborcze
- 23.00 Wiadomości wieczorne
- 23.25 BBC - World Service

Program II

- 7.30 - 10.10 TV Śniadaniowa
- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Denver - ostatni dinozaur
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.00 W labiryncie - serial TP
- 10.00 CNN
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 17.00 Przegląd kronik filmowych
- 17.30 Pod wspólnym dachem - serial franc.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Modlitwa wieczorna
- 18.50 Sztuka świata zachodniego (4) - serial dok. ang.
- 19.20 Narodziny galerii - film dok.
- 20.00 Studio tajemnic - Wicza Babel
- 20.25 Mistrzowie współczesnego kina - Grzegorz Królikiewicz
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Rozmowy o cierpieniu
- 21.45 Dorastanie (7) - serial TP
- 22.55 Non Stop Kolor - magazyn
- 24.00 Panorama

Świadkowie muszą zginąć
TV 1, wtorek 10.00
XIX wiek, w tajemniczych okolicznościach umiera stary bojar. Prosi przyjaciół o przekazanie przebywającej za granicą córce rodzinnych, drogocennych klejnotów. Do tego majątku pretendują jednak również krewni dziewczyny.

**Piątek, Sobota,
Niedziela**
20-22 września 1991r.

TVsat



Środa
25 września

Program I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Głowa do góry - pr. poradniczy
0.00 Dynastia - serial USA
1.50 Wiadomości
2.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
2.00 Agroszkola
2.30 De Gaulle - ciągle wyzwanie - serial dok. franc.
3.25 Swego nie znacicie - Katalog zabitek: Opatów
3.35 Turniej - film dok.
4.10 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej
4.50 Wokanda historii - Aleksander Wielopolski
5.30 Uniwersytet Nauczycielski
6.00 Program dnia
6.06 Studio 7 proponuje
6.15 Sami o sobie - magazyn
6.45 Kino nastolatków: Wychowawca (4) - serial USA
7.15 Teleexpress
7.30 Szumy, zępy i ciągi...
7.55 Klinika zdrowego człowieka
8.30 Encyklopedia II wojny światowej - Podwodna wojna (2)
9.00 Zielona linia - pr. red. rolnej
9.15 Dobranoc: Lunetka, Marcin i... lodowisko w kratkę
9.30 Wiadomości
10.05 Dynastia - serial USA
10.55 ABC ekonomii
11.00 Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich - prof. Ewa Łętowska
11.15 Camerata 2 przedstawia - Lata pozłacane, lata szare Stefana Kisielewskiego
12.00 Studio wyborcze
13.00 Wiadomości
13.20 Wiersze na dzień powszedni
13.25 Art - magazyn
13.50 BBC - World Service

Program II

7.30 - 10.10 TV Śniadaniowa
7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Ulisses 31 - serial anim.
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
9.00 W labiryncie - serial TP
10.00 CNN
10.40 Powitanie
17.00 Punkt widzenia
17.30 M.A.S.H. - serial USA
18.00 Fakty
18.30 National Geographic: Poszukiwacz (4) - serial dok. USA
19.30 Z ziemi polskiej - O równość i sprawiedliwość - film dok.
20.00 Moje książki - Ludwik Jerzy Kern
20.20 Rejs po Dnieprze - reportaż
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Zabić skazanego - film fab. ang.-ameryk.
23.00 997 - Kronika Kryminalna
24.00 Panorama

997 - Kronika Kryminalna TV2, środa, 23.00
Kolejny policyjno-dziennikarski serial, w którym autorzy udowadniają, że życie tworzy scenariusz nie do podrobienia nawet przez najlepszych pisarzy kryminalnych.

Czwartek
26 września

Program I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry - poranny mag. rozrywkowy
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 Wysokie napięcie (1) - serial sensac. prod. franc.
10.30 Po sześćdziesiątce - mag. dla wszystkich
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.30 Terra X: Śnieżny klejnot
13.45 Opowieści książeczki Lilavati
14.00 Mieszkamy w Polsce: W Ojcowskim Parku Narodowym
14.25 Zwierzęta świata: Bezczenna przyroda
15.00 Bio znaczy życie
15.30 Wokół Ziemi: Co nas otacza?
16.00 Program dnia
16.05 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Telemuzak
18.10 Laboratorium: Przyspieszenie
18.30 Podróże do Polski - reportaż
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka
19.30 Wiadomości
20.05 Wysokie napięcie (1) - serial sensac. prod. franc.
21.35 Pegaz - mag. aktualności kult.
22.00 Studio wyborcze
23.00 Wiadomości wieczorne
23.20 Jutro w programie
23.25-23.55 BBC - World Service

Program II

7.30-11.00 TV Śniadaniowa
7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Łebski Hary - serial
8.30 Magazyn TV Śniadaniowej
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
17.00 Giełda - mag. kupców i przemysłowców
17.30 Cudowne lata (47) - Dorastanie - serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 Legendy filmu: Burt Lancaster
19.30 Camerata 2 - Warszawska Jesień'91
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.35 Perły z lamusa: Cztery pióra - film fab. prod. ang.
23.35 Program rozrywkowy
24.00-0.05 Panorama

Cztery pióra

TV 2, czwartek, 21.35

W perłach z lamusa - program Z. Kałużńskiego i T. Raczka - dzisiaj po raz pierwszy przedstawiciel tzw. filmu egzotycznego. Gatunek ten był szalenie popularny w okresie międzywojennym. Akcja tego filmu rozgrywa się w puszczy hinduskiej. Reżyser: Zoltan Korda znany jako twórca filmów "Księgi dżungli" oraz "Kala Nag" - do których nawiązują formą i treścią "Cztery pióra".

PIĄTEK

MTV

7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video

SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Sport we Francji, 9.00 Enduro, 9.30 Amerykański football, 10.30 Eurobics, 11.00 Wyścigi samochodowe w USA, 12.00 Hokej na lodzie - Canada Cup (final), 14.00 Żużel - liga szwedzka, 15.00 Motocross, 16.00 Kick boxing, 17.00 Argentyńska piłka nożna, 18.00 Wyścigi samochodów-olbrzymów, 19.00 Amerykański football, 20.00 Windsurfing, 21.00 Go - mag. sportów motorowych, 22.00 Zawodowy boks amerykański, 23.00 Bilard, 0.00 Kick boxing, 1.00 Golf

RTL PLUS

9.55 Reich und Schoen - serial, 10.15 Anioł powraca - serial, 11.00 Showladen, 11.25 Die wilde Rose - serial, 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Der Hammer - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Pazifikkgeschwader 214 - serial, 21.10 Das Geheimnis von Twin Peaks - serial, 22.05 Anpfiff - mag. piłkarski, 23.00 Tutti Frutti - show, 23.50 Aktualności, 0.00 Null Null Sex - erot. film USA, 1.20 Angriff der Riesenspinne - film fab. (powtórzenie), 3.00 Jedem seine Hoelle - thriller RFN-fran.

SOBOTA

MTV

7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 11.00 The Big Picture - Ray Cokes, 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown, 13.00 XPO, 14.00 VJ Ray Cokes, 17.00 Yo! MTV Raps, 18.00 Tydzień w roku, 18.30 The Big Picture - Ray Cokes, 19.00 MTV's Braun European Top 20 - Pip Dann, 21.00 Saturday Night Live, 22.00 Party Zone - Simone, 0.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video

SCREENSPORT

8.00 Sporty motorowe, 9.00 Wyścigi konne w Irlandii, 9.30 Jeździectwo - skoki, 10.00 Mistrzostwa świata w kartingu, 11.00 Amerykański football: mecz Notre Dame - Michigan

State, 13.00 Zawodowy boks, 14.00 Diesel Jeans Superbike, 15.00 Bilard - mistrzostwa świata, 18.00 Rajdy samochodowe, 18.30 Sporty motorowe w Anglii, 19.00 Jeździectwo - skoki, 20.00 Wyścigi samochodowe w USA, 22.30 Bilard - mistrzostwa świata, 0.00 Brytyjska formuła 3000, 1.00 Zawodowy boks amerykański

RTL PLUS

8.00 Li-La-Launebaer - pr. dla dzieci, 9.35 Film fab., 11.00 Tydzień - magazyn, 12.10 PS Giganten - serial, 12.35 Das Geisterhaus von Waterloo - serial, 13.00 Mein Vater ist ein Asserirdischer - serial, 13.30 Familie Munster - serial, 14.30 Ultraman - serial, 15.00 Film fab., 17.00 Film fab., 18.45 Benny Hill Show, 19.10 Dzień jak żaden inny - quiz podróżniczy, 20.15 Beiss mich, liebbling - kom. RFN, 21.45 Spiegel tv, 22.20 Prime Time - show, 22.35 Das Model und der Schnueffler - serial, 23.30 Werwolf - serial, 0.00 Eudlos irt die Praerie - western USA

NIEDZIELA

MTV

8.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 11.30 MTV Braun European Top 20 - Pip Dann, 13.30 XPO, 14.00 The Big Picture - Ray Cokes, 14.30 VJ Ray Cokes, 18.30 Tydzień w roku, 19.00 MTV US Top 20 Video Countdown, 21.00 120 minut - Paul King, 23.00 XPO, 23.30 Headbangers Ball, 1.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video

SCREENSPORT

8.00 Gatorade Challenge, 9.00 Windsurfing, 9.30 Sport Special, 10.00 Tenis ziemny w Niemczech, 11.00 Koszykówka w Holandii, 12.00 Sporty motorowe w Niemczech, 13.00 Wyścigi samochodowe - brytyjska formuła 3000, 14.00 Argentyńska piłka nożna, 15.00 Bilard - mistrzostwa świata, 16.30 Wyścigi konne w Irlandii, 17.00 Bilard, 18.00 Sporty motorowe, 19.00 Zawody kartingowe, 20.00 Amerykański football: mecz Notre Dame - Michigan State, 23.00 Zawodowy boks, 1.00 Bilard - mistrzostwa świata

RTL PLUS

8.00 Konfetti - pr. dla dzieci, 9.20 Klack - dziecięcy show, 10.30 Mr. T., 11.00 Marvel' Universum - serial młodzieżowe, 12.15 Captain N - serial, 12.40 He Man - serial, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles - serial, 13.25 Super Mario Brothers - serial, 13.45 Street Hawk - serial, 14.35 Adam 12 - serial, 14.55 Katts and Dog - serial, 15.20 Daktari - serial, 16.10 Autostrada do nieba - serial, 17.00 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Cudowne lata - serial, 18.10 Immer wenn er Pillen nahm - serial, 18.45 Aktualności, 19.00 Anpfiff - magazyn piłkarski, 20.15 Louis in geheimer Mission - kom. franc., 21.55 Dall-As - magazyn, 23.00 Wie, ihr wolffschon wieder? - erot. film RFN, 0.30 Desideria - erot. film wł.

IMIENINY

* Dionizego, Filipa, Faustyny
* Hipolita, Jonasza, Mateusza
* Maurycego, Tomasza

**POGODA
NA
WEEKEND**

Weekend pochmurny, chociaż możliwe wystąpienie niewielkich przejaśnień. Wystąpią przelotne opady. Wiatr słaby, umiarkowany, z kierunku zachodniego. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepne 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-63 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwa Górniczego 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepne 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 733 * Pomoc drogowa 560 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepne 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepne 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 *

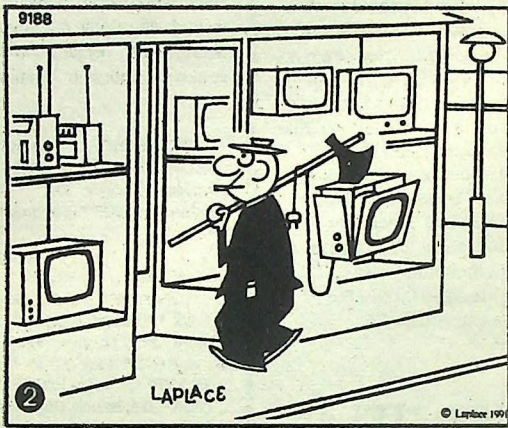
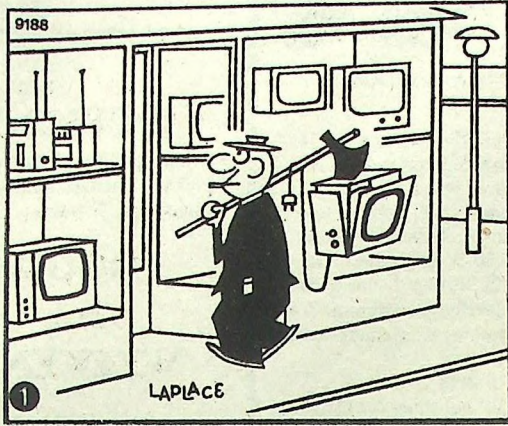
APTEKI

Dyżur pełnią:

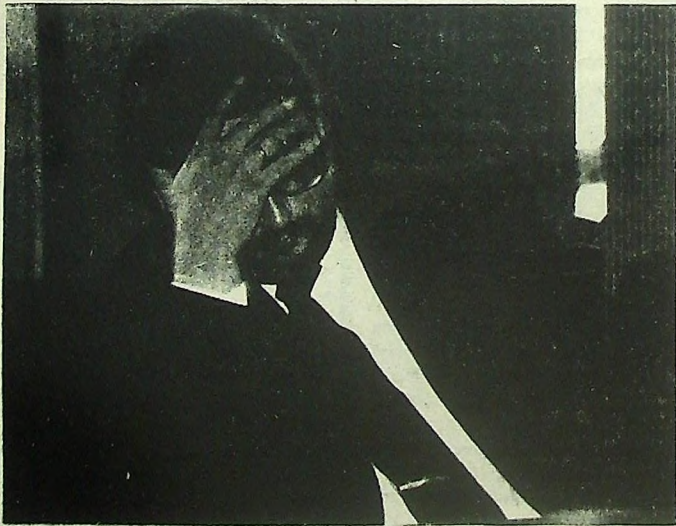
* **Głogów** - piątek, sobota, niedziela - przy ul. Budowlanych, tel. 33-21-52
* **Legnica** - piątek - ul. Złotoryjska, tel. 257-72, sobota - ul. Galińskiego, tel. 246-16, niedziela - ul. Nowotki, tel. 238-54
* **Lubin** - piątek - ul. Kopernika, tel. 44-27-04, sobota i niedziela - ul. Kardynała Wyszyńskiego, tel. 42-44-25

Pobawmy się!

Te rysunki nie są wbrew pozorom jednakowe. Przy odrobinie cierpliwości, bez trudu znajdziesz 8 różniących je szczegółów. Na spostrzegawczych czekają nagrody.



ZAGADKA NA WEEKEND



Gdzie, kiedy i o czym myślał wicewojewoda Walkowski?

Wśród tych, którzy nadesłały do redakcji prawidłowe odpowiedzi na te pytania - rozlosujemy nagrodę niespodziankę.

Ogłoszenia drobne

"Lucyna" 69 - 205 Kunice, str. poczt. 2 Kojarzy małżeństwa krajowe i zagraniczne
Foto-katalogi.

Sprzedam cukier - worki 50 kg
cena 4400 zł/kg, RACOM Legnica
Rynek 27, tel. 277-80 po 11.00.

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

GAZETKA LEGNICKA

RYSUJE ZBIGNIEW JUJKA



-UF, A JA JUŻ SIĘ BAŁAM, ŻE TO KTOŚ Z PARTII "X"

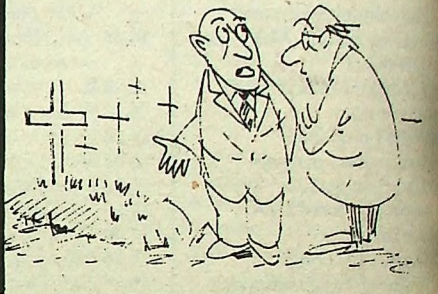


MOŻE BYŚMY ZA-
-- STRAJKOWALI ?..



... I PAMIĘTAJ, NIGDY NIKOMU, ŻE TATUŚ BYŁ POSŁEM

PRZYRZEKŁ SOBIE, ŻE JAK SIĘ SKO-
CZY KOMUNA, SPIJĘ SIĘ W TRUPA
I SŁOWA DOTRZYMAŁ



URZĄD PRACY
- MOŻE MI PAN POTREZYMAĆ KOŁEJKĘ ? ZA TYDZIEŃ WRÓCĘ



CZY TO JEST O PANI ZIOŁKOWSKIEJ ?
CZERWONY SKAPTUREK

Legnicka Liga Szaradzystów

Krzyżówka nr 112

(4pkt)

Poziomo:

- ciężki oddech niemowlaka
- do czyszczenia konia
- chwasz polny i ogrodowy
- miecznik
- duży motyl, głogowiec
- alkohol z trzciny cukrowej
- Igarstwo
- nicpoń
- rzeka hiszpańska
- clekcja
- znak graficzny, odsyłacz
- weksel ciągniony

Pionowo:

- nie lubiany przez dzieci "przysmak"
- z rzęsą
- Japończyk
- nary
- dureń, przygłup
- bekaa
- podstawowa komórka społeczna
- wiązana ze wstążki
- uwiodł Lede
- chłystek, szczawik
- łączy spawane metale
- wywar roślinny

1		2		3		4		5		6		
					7							
8												
								9				
10												
										11	12	13
14	15		16		17		18					
			19									
20												
								21				
22												
										23		

"WIST"